

Dziękujemy! 20 lat Gazety Informator Pielgrzyma

Informator

www.pielgrzym.com.pl
ukazuje się od 1997 r.

PIELGRZYMA

WYDANIE OKOLICZNOŚCIOWE

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

nr 2 (254) 2018 r. // ISSN 1429-9437

JESTEM NIEPOKALANE POCZĘCIE



160. ROCZNICA OBJAWIEŃ W LOURDES

Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes

„Ja jestem Niepokalane Po-
częciem!”. Tymi słowami ta-
jemnicza Postać przedsta-
wiła się kilkunastoletniej
dziewczynie, Bernardcie Soubi-
rous w niewielkiej miejscowości Lourdes, leżącej u pod-
nóża francuskich Pirenejów. Lourdes jest znane
wszystkim czcicielom Niepokalanej – znajduje
się tam ogromne sanktuarium maryjne, w któ-
rym wierni przez wstawiennictwo Matki Bożej
wypraszają liczne łaski.

W 1858 roku Lourdes liczyło zaledwie 4
tys. mieszkańców i posiadało tylko 150 do-
mów. Było miejscem zapomnianym i z rzadka
odwiedzanym. Wiele osób żyło tam w ogrom-
nym ubóstwie. W takich realiach miały miej-
sce wydarzenia, które w ciągu kilku lat zwróci-
ły uwagę całego świata na to miejsce. Główną
bohaterką tych wydarzeń była 14-letnia Ber-
nadeta Soubirous, córka zubożalego młynarza.
To właśnie jej 18 razy ukazała się Matka Boska.
Pierwsze objawienie miało miejsce 11 lute-
go, ostatnie 16 lipca 1858 roku.

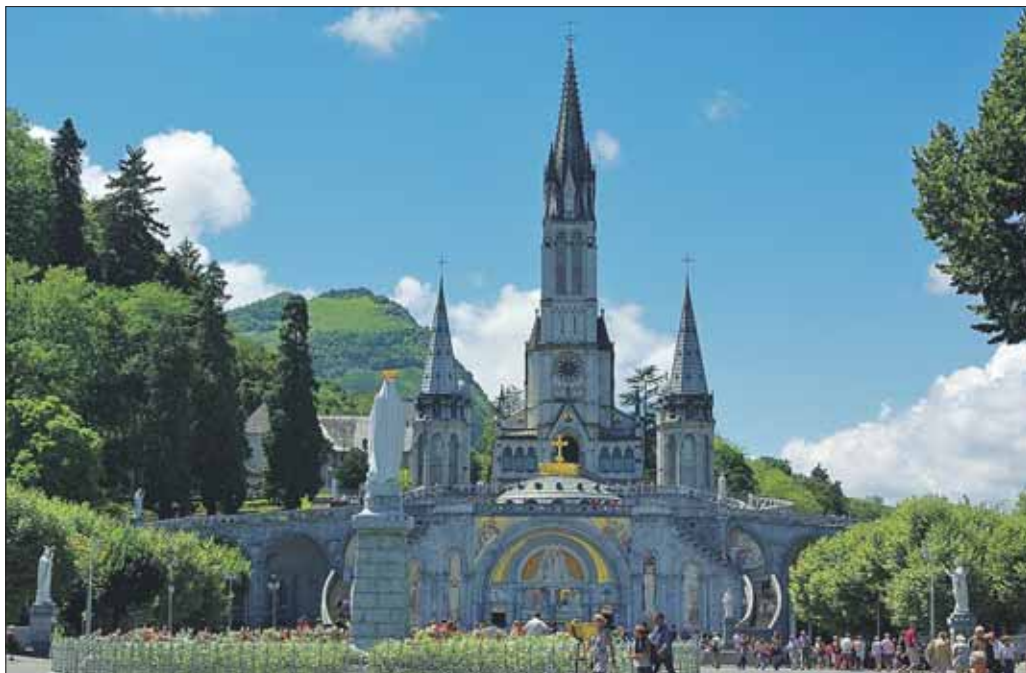
Dziś Lourdes liczy ok. 15 tys. mieszkań-
ców. Dzięki objawieniom Matki Bożej miasto
stało się maryjną metropolią świata. Co roku
przybywa tu około 7 milionów pielgrzymów
ze wszystkich kontynentów. W okresie letnim
nie zawsze wystarcza miejsc w hotelach, pen-
sjonatach i na polach kempingowych. Dobra
sieć dróg i autostrad, lotnisko (Tarbes) i sprawnie
funkcjonująca kolej, umożliwiają dojazd
do Sanktuarium.

Bernadeta – wybrana dziewczynka

Bernadeta urodziła się w 1844 r. w Lo-
urdes. Jej rodzicami byli Francois Soubirous
i Louise Casterot. Swoje dzieciństwo spędzi-
ła w młynie Boly. Jednak w 1854 r. Soubi-
rous muszą opuścić młyn i przenieść się do domu
Laborde. Ojciec Bernadety był najemnym ro-
botnikiem, który z trudem utrzymywał swą 6-
osobową rodzinę. Bernadeta w tym czasie opie-
kowała się swoim rodzeństwem.

W 1855 r. do Lourdes dociera epidemia
cholery. Bernadecie udaje się przeżyć, ale jej
stan zdrowia ulega pogorszeniu – cierpi na ast-
mę. Z chorobą tą będzie borykała się całe życie.

Zimą 1855 sytuacja rodziny Soubirous sta-
je się krytyczna. Nie mając czym zapłacić za
czynsz zostają wyrzuceni z domu i zamieszkują
w dawnym więzieniu – Cachot. Jest to wilgotna
izba o rozmiarach 4 x 4,5 m. Na domiar złego



ojciec Bernadety zostaje posądzony o kradzież
dwóch worków mąki i aresztowany.

W wieku 13 lat Bernadeta udaje się do Bar-
tes, aby paść owce, gdyż rodziców nie stać
na wyżywienie wszystkich swoich dzieci. Po kil-
ku miesiącach (w grudniu 1857) wraca jednak

do rodzinnej miejscowości, gdyż brakuje jej
najbliższych, a poza tym chce przygotować się
do I Komunii Świętej.

Bernadeta miała 14 lat, gdy po raz pierw-
szy objawiła się jej Matka Boska. Nie chodzi-
ła do szkoły, ani na katechizację, nie umiała

ZAPRASZAMY

na portal www.pielgrzym.com.pl Drogi Czytelniku,
znajdziesz w nim aktualne wydania „Informatora
Pielgrzymia” i „Szlaku Wiary”. Dostępne są także numery
archiwalne. Zapraszamy do miłej lektury. Redakcja.

czytać ani pisać. Znała jedynie lokalny dialekt. Nie odznaczała się także szczególną pobożnością, umiała jednak modlić się na różańcu.

Pierwsze objawienie

Dzień 11 lutego 1858 roku zaczął się jak każdy inny. Bernadeta wraz z siostrą Toinette i starszą koleżanką Jeanne Abadie, zwaną Baloum, udają się na poszukiwanie suchych gałęzi. Matka niechętnie zgodziła się, aby Bernadeta im towarzyszyła, gdyż dziewczynka chorowała na astmę. Dziewczynki podeszły do skał Massabielle naprzeciw groty wyłobionej w skale i znalazły się między rzeką Gave, a sztucznie wykopanym kanałem. Siostra z koleżanką przeszły bosą przez wodę i zajęły się zbieraniem gałęzi, zaś Bernadeta nie uprosiwszy koleżanki, by ją przeniosła, zaczęła boso przejmować pończochy, aby również pójść boso przez wodę. Nagle hałas podobny do szumu wiatru dwukrotnie zwrócił jej uwagę. Wokół panował spokój, poruszały się tylko gałązki dzikiej róży, która rosła w szczelinie skały po drugiej stronie kanału.

Nagle groty wypełniła światłość, z której wyłoniła się postać młodziutkiej kobiety, uśmiechem i gestem dłoni witającej Bernadetę.

Oto słowa Bernadety opisujące pierwsze objawienie: „Kiedy Ją zobaczyłam, przetarłam oczy sądząc, że mi się przewidziało. Zaraz też włożyłam rękę do kieszonki i znalazłam swój różaniec. Chciałam przegnać się ale nie mogłam unieść opadającej ręki. Dopiero kiedy Pani uczyniła znak krzyża, wtedy i ja drżącą ręką spróbowałam i udało się. Równocześnie zaczęłam odmawiać różaniec. Także Pani przesuwiała ziarenka różańca, ale nie poruszała wargami. Kiedy skończyłam odmawianie, widzenie ustało natychmiast”.

Bernadeta wielokrotnie opisywała, jak Pani wygląda:

„To nie duch, to ciało żywe. Wygląda na szesnaście lat, ma suknię białą, ściśniętą w pasie niebieską wstążką związaną z przodu, sięgającą prawie do stóp. Na głowie welon, spod którego zaledwie widać włosy. Na bosych stopach połyskują złote róże. W prawym ręku trzyma różaniec z białych ziarenek, połączonych złotym łańcuszkiem. Pani jest piękna... nad wszystko! Tak piękna, że gdy się Ją raz zobaczyło, nic już kochać nie można na świecie i chciałoby się umrzeć, by Ją znów zobaczyć...”.

Bernadeta jest zdziwiona, że jej towarzyszki nic nie widziały. W drodze powrotnej zwierza się siostrze, która traktuje opowiadanie Bernadety za żart. Mama Bernadety uznaje, że córka padła ofiarą jakiejś iluzji i zabrania jej odwiedzać groty Massabielle. W sobotę 13 lutego Bernadeta spowiada się u ks. Pomian, który słucha niewiarygodnych zwierzeń dziewczynki i jest zaskoczony ich spójnością i logicznością.

„Jestem Niepokalane Poczęcie”

Objawienia powtarzają się 14, 18 lutego i przez następne dni i miesiące. W sumie jest ich 18. Podczas jednego z ostatnich, przypadającego 25 marca 1858 r. – w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie – Postać ujawnia, kim jest: Que soy era Immaculada Conception! („Jestem Niepokalane Poczęcie”).

Litania do Matki Bożej w Lourdes

Kyrie, elejson. Chryste, elejson.
Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.
Najświętsza Panno w Lourdes objawiona, módl się za nami.
Najświętsza Panno pokutę zalecająca,
Najświętsza Panno, uzdrawiające źródło wskazująca,
Najświętsza Panno potwierdzająca Swe Niepokalane Poczęcie,
Niepokalana Córo Boga Ojca,
Niepokalana Matko Syna Bożego,
Niepokalana Oblubienico Ducha Świętego,
Niepokalana Świątynio Trójcy Przenajświętszej,
Niepokalane odzwierciedlenie Mądrości Bożej,
Niepokalana Jutrzenko sprawiedliwości,
Niepokalana Arko Przymierza,
Niepokalana Dziewico krusząca głowę węża piekielnego,
Niepokalana Królowo nieba i ziemi,
Niepokalana skarbnico łask Boskich,
Niepokalana droga do Jezusa wiodąca,
Niepokalana Dziewico wolna od grzechu pierworodnego,
Niepokalana bramo niebios,
Niepokalana Gwiazdo morza,

Niepokalana Matko Kościoła świętego,
Niepokalane źródło wszelkich doskonałości,
Niepokalana przyczyno naszej radości,
Niepokalany wzorce wiary,
Niepokalane źródło Bożej miłości,
Niepokalany znak naszego zbawienia,
Niepokalane światło Aniołów,
Niepokalana nauczycielko Apostołów,
Niepokalana chwało Proroków,
Niepokalana potęgo Męczenników,
Niepokalana opiekunko Wyznawców,
Niepokalany wzorce dziewiczej czystości,
Niepokalana radości ufających Tobie,
Niepokalana obrońco grzeszników,
Niepokalana pogromicielko wszelkiego zła,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.

Módlmy się:

Matko Najświętsza słynąca w Lourdes wielkimi łaskami, przez dobroć, jakiej dajesz tyle dowodów w tym wybranym miejscu, błagamy Cię pokornie, uproś nam wszystkie cnoty, aby nas uświęciły oraz wyjednaj nam zupełne zdrowie duszy i ciała i dopomóż, abyśmy go użyli na chwałę Boga, dla dobra bliźnich i zbawienia duszy.



FOT. ZDZISŁAW KIRIESZCZURA

Bernadetta, jako dziewczynka, która przygotowywała się dopiero do Pierwszej Komunii świętej, a przy tym analfabетка, nie mogła wiedzieć, że cztery lata wcześniej, 8 grudnia 1854 r., Papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Co więcej, imię, którym Pani przedstawiła się Bernadecie, odbiegało od ówczesnie znanych sformułowań. To tym bardziej przemawiało na korzyść jej prawdopodobności. W ten sposób duchowni zrozumieli, że Tą, która objawia się młodej wieśniaczce, jest Najświętsza Maryja Panna.

Po objawieniach Bernadeta wstąpiła do klasztoru w Nevers (Francja) i obrała sobie imię zakonne Maria-Bernarda. W klasztorze

pracowała jako pielęgniarka, lecz sama także ciężko chorowała.

Bernadeta Soubirous, dziewczynka z Pirenejów, której oczy oglądały Niepokalaną Dziewicę, zmarła 16 kwietnia 1878 roku. Jej ciało nie uległo rozkładowi; spoczywa w specjalnym relikwiarzu w klasztorze w Nevers.

Woda z cudownego źródła

25 lutego 1858 roku ludzie zgromadzeni w pobliżu groty zobaczyli jak Bernadetta kłęka i całuje ziemię. Potem dziewczynka ruszyła na kolanach w stronę rzeki i zawróciła

Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes

Dokończenia ze str. 3

do grotty. Schyliła się i wydrążyła dołek w suchej ziemi. Po chwili nabrała wody i podniosła do ust. „Idź do źródła, napij się z niego i obmyj się” – te słowa usłyszała Bernadetta od Wzniosłej Pani.

Co roku miliony wiernych przybywających do Lourdes wypełniają polecenie Matki Bożej. Woda ze źródła ma charakter znaku. To nie ona uzdrowia, lecz Pan Bóg za wstawiennictwem Matki Najświętszej działa w człowieku, który z wiarą i nadzieją zanurza się w wodzie. Cierpiący z wiarą i nadzieją przyjmują Sakrament Namaszczenia Chorych. Wielu pielgrzymów odczuwa poprawę stanu zdrowia. Liczne serca otwierają się na przyjęcie Boga i ludzi. Grzesznicy przeżywają „uzdrowienie” duszy – nawrócenie.

Cuda

Louis Bouriette był kamieniarzem. Od dwudziestu lat nie widział na prawe oko. Stracił wzrok podczas detonacji. Wtedy też zginął jego brat... Wnuczka przyniosła mu trochę mokrej ziemi z miejsca, które Maryja wskazała Bernadecie podczas objawienia. Mężczyzna modlił się żarliwie, siedząc w stajni z błotnymi kompresami na oczach. Wierzył, że Bóg uleczy jego chore oczy. Gdy skończył modlitwę i wyszedł ze stajni, stała się rzecz niezwykła – oślepiła go panująca na zewnątrz jasność i odzyskał wzrok! Było to 27 lutego 1858 roku. To pierwsze uznane przez Kościół uzdrowienie w Lourdes potwierdził doktor Pierre Dozous, który od lat leczył Louisa. Faktu nagłego uzdrowienia nie dało się naukowo wyjaśnić.

W 1987 r. Jean Jacques Bely, cierpiący na nieuleczalną chorobę neurologiczną SM (stwardnienie rozsiane), uczestniczył w pielgrzymce do Lourdes. Tam, po otrzymaniu Sakramentu Chorych, zaobserwował nagle zmiany

Modlitwa do Matki Bożej z Lourdes

O zawsze Niepokalana Dziewico, Matko miłosierdzia, uzdrowienie chorych, pocieszycielko strapionych. TY znasz moje potrzeby, moje kłopoty, moje cierpienia; racz więc wejrzeć na mnie okiem miłosierdzia. Objawiając się w grocie w Lourdes, spodobało Ci się obrać to miejsce na przybytek uprzywilejowany, skąd rozdzielasz Twe dary i gdzie wielu już zyskało uzdrowienie swych chorób tak duszy, jak i ciała. Przystępuję więc z nieograniczoną ufnością, aby ubłagać twe macierzyńskie wstawiennictwo. Wyjednaj mi, o Matko kochająca, łaskę, o którą Cię proszę, jeśli to nie jest przeciwko woli Bożej. Z wdzięczności za Twe dary będę usiłował(a) naśladować Twe cnoty, ażebym kiedyś mógł (mogła) uczestniczyć w Twej chwale. Amen.

w swoim organizmie. Po raz pierwszy od trzech lat mógł chodzić. Rok później (w 1988 r.) zgłosił się do Biura Medycznego w Lourdes. Przez następne dwa lata poddany był stałej kontroli lekarskiej, która miała potwierdzić cudowne ustąpienie choroby. W 1988 r. stwierdzono, że jego przypadek jest medycznie niewytłumaczalny.

Oprócz cudownych uzdrowień oficjalnie potwierdzonych przez Kościół, zanotowano tam 7200 „nagłych” uzdrowień, czyli średnio 48 rocznie, a ilość ta ciągle wzrasta.

Światowy Dzień Chorego

Szczególnie wrażenie w Lourdes robią pielgrzymki ludzi chorych i niepełnosprawnych, którzy przybywają prosić o uzdrowienie.

Corocznie 9 szpitali przyjmuje ich grupę przekraczającą 70 tys. osób. Tajemnica Lourdes to tysiące pielgrzymów, chorych i cierpiących na duszy i ciele. Chorych i niepełnosprawnych otacza się na każdym kroku największą troską.

Na dzień 11 lutego każdego roku Jan Paweł II ustanowił Światowy Dzień Chorego. Ustanowienie tego dnia zostało skierowane do całego Kościoła powszechnego jako wezwanie do modlitwy, refleksji i dostrzeżenia tych, którzy cierpią na duszy i na ciele. Papież zwrócił uwagę na to, że każda choroba jest przyjęciem Krzyża Jezusa Chrystusa. Jest to doświadczenie uświadamiające człowiekowi jego słabość, ograniczenia i zależność od drugiego człowieka. Bywa powodem buntu i zwątpienia, ale zdarza się i tak, że chory w swoim cierpieniu zaczyna poszukiwać Boga. Rokrocznie obchodzony Dzień Chorego jest czasem modlitwy za chorych, przypomina nam o ich należyтым traktowaniu. Kościół otacza także w tym dniu swoją modlitwą tych wszystkich, którzy pomagają ulżyć w cierpieniu: lekarzy, pielęgniarki, personel medyczny i wolontariuszy.

JOLANTA TĘCZA-ĆWIERZ

Przesłanie Matki Bożej

Podczas objawień w Lourdes Maryja prosi o trzy rzeczy:

Modlitwa. Od znaku krzyża, który Bernadetta nauczyła się czynić „szeroko” i z powagą, do różańca odmawianego codziennie, który Matka Boża odmawiała z Bernadettą, poruszając wargami i skłaniając głowę na Chwałę Ojcu. Lourdes jawi się więc jako zaproszenie do dialogu z Bogiem, do słuchania Jego głosu.

Pokuta. Przede wszystkim ta wewnętrzna, znana jedynie Bogu, która jednak ma ujawniać się w czynach zewnętrznych. Mała Bernadetta podczas objawień ma pokutować: całować ziemię, klęczeć, modlić się z wyciągniętymi rękami, jeść gorzką trawę... Uczy się przez to prymatu ducha nad ciałem i jest znakiem dla obserwatorów, że sprawy ciała mają pomagać żyć, a nie rządzić życiem.

Umocnienie więzi z Kościołem. Niepokalana kilka razy poleciła Bernadecie przekazanie życzenia kapłanom, by zbudowali przy grocie massabielskiej mały kościółek i by odbywały się tu procesje, modlitwy i śpiewy... W kościele człowiek umacnia więź z Kościołem. Maryja wskazuje ponadto źródłko w pobliżu grotty, z którego każe Bernadecie napić się wody. Odtąd Lourdes staje się miejscem udzielania wielu łask duchowych i fizycznych, miejscem znaków zwłaszcza uzdrowień przekraczających prawa natury.



FOT. ZDZISŁAW KRESZTURA

Oreddie papieża Franciszka na XXVI Światowy Dzień Chorego 2018

Mater Ecclesiae: „Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”
(J 19, 26–27)

Drodzy Bracia i Siostry!

Posługa, jaką Kościół niesie chorym i osobom, które się nimi opiekują, musi być kontynuowana z wciąż odnawianą energią, z wiernością poleceniu Pana (por. Łk 9, 2–6; Mt 10, 1–8; Mk 6, 7–13) i zgodnie z bardzo wymownym przykładem, jego Założyciela i Nauczyciela.

W tym roku tematem Dnia Chorego są słowa, które Jezus, wywyższony na krzyżu, kieruje do swojej Matki Maryi i do Jana: „Oto syn Twój (...) Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 26–27).

1. Te słowa Pana rzucają głębokie światło na tajemnicę krzyża. Nie jest on beznadziejną tragedią, ale miejscem, gdzie Jezus ukazuje swoją chwałę i przekazuje swoją ostatnią wolę miłości, która staje się konstytutywną zasadą wspólnoty chrześcijańskiej i życia każdego ucznia.

Przed wszystkim słowa Jezusa zapoczątkowują powołanie Maryi jako Matki całej ludzkości. Będzie Ona w szczególności Matką uczniów swojego Syna i będzie się nimi opiekowała i czuwała nad ich drogą. A wiemy, że maczyna troska o syna czy córkę obejmuje zarówno materialne, jak i duchowe aspekty ich wychowania.

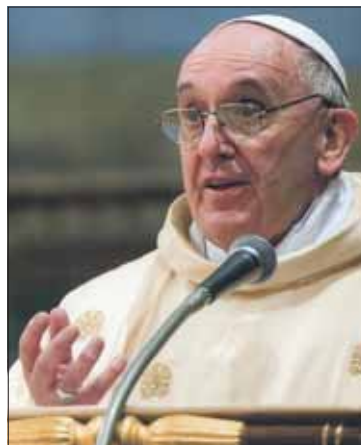
Niewysłowione cierpienie krzyża przesywa duszę Maryi (por. Łk 2, 35), ale Jej nie paraliżuje. Przeciwnie, zaczyna się dla Niej, jako Matki Pana, nowa droga poświęcenia. Jezus na krzyżu troszczy się o Kościół i o całą ludzkość, a Maryja jest powołana do dzielenia tej Jego troski. Dzieje Apostolskie, opisując wielkie wylanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, ukazują Maryję, która zaczęła wykonywać swoje zadanie w pierwszej wspólnotce Kościoła. Zadanie, które nigdy się nie kończy.

2. Uczeń Jan, umiłowany, reprezentuje Kościół, lud mesjański. Ma on uznać Maryję za swoją Matkę. A w tym uznaniu ma Ją przyjmując, kontemplować w Niej wzór ucznia, a także macierzyńskie powołanie, które Jezus Jej powierzył,

wraz z troskami i projektami, jakie się z tym wiąże – ma być Matką, która kocha i rodzi dzieci, potrafiące kochać zgodnie z przykazaniem Jezusa. Zatem macierzyńskie powołanie Maryi, powołanie do opieki nad dziećmi przechodzi na Jana i na cały Kościół. Cała wspólnota uczniów jest włączona w macierzyńskie powołanie Maryi.

3. Jan, jako uczeń, który dzielił z Jezusem wszystko, wie, że Nauczyciel chce doprowadzić wszystkich ludzi do spotkania z Ojcem. On może zaświadczyć, że Jezus spotykał wielu ludzi, którzy byli chorzy na duchu, gdyż byli pełni dumy (por. J 8, 31–39), i chorych na ciełe (por. J 5, 6). Wszystkim im darował miłosierdzie i przebaczenie, a chorym – także uzdrowienie fizyczne, znak obfitości życia w królestwie, gdzie każda łaza zostaje osuszona. Tak jak Maryja, uczniowie są powołani, by opiekowali się sobą nawzajem, ale nie tylko. Wiedzą, że serce Jezusa jest otwarte dla wszystkich bez wyjątku. Wszystkim musi być głoszona Ewangelia o królestwie i wszystkich, którzy są w potrzebie, musi obejmować miłość chrześcijan, po prostu dlatego, że są osobami, dziećmi Bożymi.

4. To macierzyńskie powołanie Kościoła w stosunku do osób będących w potrzebie i chorych urzeczywistniało się na przestrzeni jego dwutysięcletniej historii w przebogatej serii inicjatyw na rzecz chorych. Nie należy zapominać o tej historii ofiarności. Dziś trwa ona nadal na całym świecie. W krajach, gdzie istnieją wystarczające systemy publicznej opieki zdrowotnej, działalność zgrupowań katolickich, diecezji i ich szpitali oprócz zapewniania opieki medycznej na wysokim poziomie ma na celu stawianie człowieka w centrum procesu leczenia i prowadzenie badań naukowych z poszanowaniem życia i chrześcijańskich wartości moralnych. W krajach, w których systemy opieki zdrowotnej są niewystarczające lub ich brakuje, Kościół stara się zaoferować ludziom możliwość jak najwięcej w zakresie opieki zdrowotnej, aby wyeliminować śmiertelność niemowląt i wykorzenie niektórych szeroko rozpowszechnionych chorób. Gdziekolwiek się znajduje, stara się on leczyć, nawet kiedy nie jest w stanie przywrócić zdrowia.



Obraz Kościoła jako „szpitala polowego”, otwartego dla wszystkich zranionych przez życie, jest rzeczywistością bardzo konkretną, bowiem w niektórych częściach świata tylko szpitale misyjne i diecezjalne zapewniają niezbędną opiekę zdrowotną ludności.

5. Pamięć o długiej historii posługi niesionej chorym jest powodem do radości dla wspólnoty chrześcijańskiej, a przede wszystkim dla tych, którzy w dzisiejszych czasach pełnią tę posługę. Trzeba jednak patrzeć na przeszłość, zwłaszcza po to, aby się nią ubogacać. Od niej powinniśmy się uczyć: wielkoduszności, aż po całkowite poświęcenie się wielu założycieli instytucji posługujących chorym; kreatywności, inspirowanej przez miłość, wielu inicjatyw realizowanych na przestrzeni wieków; zaangażowania w badania naukowe, aby oferować chorym nowatorskie i niezawodne leczenie. To dziedzictwo przeszłości pomaga dobrze planować przyszłość. Na przykład, aby ustrzec szpitale katolickie przed niebezpieczeństwem stosowania logiki przedsiębiorstwa, która na całym świecie usiłuje włączyć opiekę zdrowotną w działalność rynkową, czego skutkiem jest odrzucanie ubogich.

Myślenie organizacyjne i miłość wymagają natomiast tego, aby była szanowana godność człowieka chorego i żeby był on zawsze stawiany w centrum procesu leczenia. Takie nastawienie winno cechować także chrześcijan pracujących w placówkach publicznych, którzy są powołani do tego, by przez swoją służbę dawali dobre świadectwo o Ewangelii.

6. Jezus pozostawił Kościołowi w darze swoją moc

uzdrowiania: „Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: (...) Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 17–18). W Dziejach Apostolskich czytamy opis uzdrowień dokonanych przez Piotra (por. 3, 4–8) i Pawła (por. 14, 8–11). Odpowiedzią na dar Jezusa jest zadanie Kościoła, który wie, że powinien obejmować chorych takim samym jak jego Pan spojrzeniem, pełnym czułości i współczucia. Duszpasterstwo służby zdrowia jest i zawsze pozostanie niezbędnym i istotnym zadaniem, które należy realizować z wciąż nowym zapałem, poczynając od wspólnot parafialnych aż po najlepsze ośrodki opieki zdrowotnej. Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o czułości i wytrwałości, z jakimi wiele rodzin opiekuje się swoimi dziećmi, rodzinami i krewnymi, chronicznie chorymi lub z poważną niepełnosprawnością. Opieka świadczona w rodzinie jest nadzwyczajnym świadectwem miłości do osoby ludzkiej i winna być otaczana odpowiednim uznaniem oraz wspierana przez stosowną politykę. Dlatego lekarze i pielęgniarki, kapłani, osoby konsekrowane i wolontariusze, członkowie rodzin oraz wszyscy, którzy angażują się w opiekę nad chorymi, uczestniczą w tej misji Kościoła. Jest to wspólna odpowiedzialność, która podnosi wartość codziennej posługi każdego.

7. Maryi, Matce czułości, pragniemy powierzyć wszystkich chorych na ciełe i duchu, aby umacniała ich nadzieję. Prośmy Ją także, aby nam pomagała być otwartymi na chorych braci. Kościół wie, że potrzebuje specjalnej łaski, aby mógł sprostać swojej posłudze ewangelicznej w zakresie opieki nad chorymi. Toteż zjednoczmy się wszyscy w modlitwie do Matki Pana, błagając usilnie, aby każdy członek Kościoła przeżywał z miłością powołanie do służby życiu i zdrowiu. Niech Dziewica Maryja wstawia się za tym XXVI Światowym Dniem Chorego; niech pomaga osobom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Panem Jezusem i niech wspiera tych, którzy się nimi opiekują. Wszystkim – chorym, pracownikom służby zdrowia i wolontariuszom – udzielam z serca Błogosławieństwa Apostolskiego.

Watykan 26 listopada 2017 r.
Uroczystość Jezusa Chrystusa
Króla Wszechświata



FOT. ARCH. SIOSTR BERNARDYNEK W KRAKOWIE

Kult św. Józefa



FOT. ARCH. SIOSTR BERNARDYNEK W KRAKOWIE

Od początku istnienia kościół sióstr bernardynek w Krakowie był ośrodkiem kultu św. Józefa. W pierwszym drewnianym kościele, w jego głównym ołtarzu, umieszczono obraz świętego Józefa. Według tradycji i przekazów kronikarskich pochodzi on od papieża Urbana VIII, który przekazał go w roku 1627 biskupowi krakowskiemu Jakubowi Zadzikowi, ten zaś darował go swej siostrze zamierzającej założyć nowy klasztor.

Życie zakonne w klasztorze sióstr bernardynek formuje się w oparciu o naśladowanie cnót świętego Józefa i w pełnym zaufaniu w Jego opiekę nad tym miejscem. Założycielka

klasztoru, s. Teresa Zadzik, zaleciła siostrze kult świętego Józefa już we wstępie do Reguły przepisanej dla klasztoru w roku 1649. Wydała również polecenie, aby we środy odprawiała się Msza św. do świętego Józefa – patrona klasztoru o opiekę. Siostry zobowiązały się nadto odmawiać codziennie litanie do świętego Józefa. W późniejszych zaleceniach ten obowiązek był przypominany i podkreślany. Zaś z przekazów kronikarskich wiadomo, że święta patronalne świętego Józefa były obchodzone uroczysto.

Dowodem żywego kultu świętego Józefa są liczne wota umieszczone wokół obrazu i znajdujące się w skarbcu klasztornym,

które wierni składają na podziękowanie za otrzymane łaski. Zachowała się księga nadzwyczajnych łask, zaprowadzona pod koniec XVII wieku, a sięgająca zapiskami do roku 1648.

W roku 1936 zostało erygowane przy kościele Stowarzyszenie Dobrej Śmierci pod wezwaniem świętego Józefa dla niesienia modlitewnej pomocy umierającym. Łączność jego członków jest duchowa, mimo to jest ono bardzo żywotne.

Kult świętego Józefa w kościele sióstr bernardynek jest ciągle żywy, a kościół należy do najbardziej nawiedzanych w Krakowie. O każdej porze dnia można tu spotkać modlących się wiernych. Przyjeżdżają tu również czciciele z odległych nieraz zakątków Polski, a także z zagranicy.

Liturgiczną formą kultu świętego Józefa są nabożeństwa odprawiane ku Jego czci. Każda środa jest mu szczególnie poświęcona. Szczególnym pietyzmem otoczony jest święty Józef przez cały marzec. Przed uroczystością odbywa się nowenna, która gromadzi bardzo dużo czcicieli tego św. Patrona. W samą uroczystość odpustową 19 marca Mszę św. o godz. 7 odprawia tradycyjnie Metropolita Krakowski.

Oto nasz adres:

Siostry Bernardynki

ul. Poselska 21,

31-002 Kraków

Tel. 12 422-22-46

Kościół Świętego Józefa

Msze święte

Dni powszednie:

7.00, 8.00, 18.30

Niedziele i święta:

8.00, 9.30, 10.30, 18.30

Uroczystość Św. Józefa:

6.00, 7.00, 8.30, 10.00,

11.30, 13.00, 15.00, 18.30

www.bernardynki.com

Telegram do Świętego Józefa w nagłej potrzebie

czyli Triduum odprawiane w jednym dniu dla wyblągania szybkiego ratunku

Podane modlitwy można odmówić trzykrotnie w ciągu dnia: rano, w południe i wieczorem. Jeśli jest to sprawa bardzo pilna, np. wyjednanie nawrócenia dla niebezpiecznie chorej osoby, wówczas można odprawić to nabożeństwo w trzech godzinach następujących po sobie.

Modlitwa

Święty Józefie, ofiaruję Ci miłość Jezusa i Maryi, jaką żywią ku Tobie. Ofiaruję Ci też uwielbienia, hołdy wdzięczności i ofiary, jakie Ci wierni złożyli przez wieki aż do tej chwili. Siebie i wszystkich drogich memu sercu oddaję na zawsze Twej świętej opiece.

Błagam Cię, dla miłości Boga i Najświętszej Maryi Panny, Twej Oblubienicy, racz nam wyjednać łaskę ostatecznego zbawienia i wszystkie łaski nam potrzebne, a szczególnie tę wielką łaskę... (tu wymienić intencję). Pośpiesz mi na ratunek, święty Patriarcho, i pociesz mnie w tym strapieniu.

O święty Józefie, Przyjacielu Serca Jezusa, wysłuchaj mnie.

Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo...

Chwała Ojcu...

Ojciec Przedwieczny, ofiaruję Ci Przenajświętszą Krew, Serce i Oblicze Twego Jednorodzonego Syna, wszystkie cnoty i zasługi Matki Najświętszej i Jej Przczystego Oblubienca świętego Józefa oraz wszystkie skarby Kościoła świętego na wyjednanie łaski ostatecznego zbawienia i łask nam potrzebnych, szczególnie tej... dla NN...

O Józefie, ratuj nas,

w życiu, w śmierci, w każdy czas!

Pięć westchnień do św. Józefa

Święty Józefie, Miłośniku Jezusa i Maryi, uproś mi tę łaskę, abym coraz goręcej, z całego serca mego, kochał Twego przybranego Syna i Jego Dziewiczą Matkę.

Święty Józefie, uproś mi łaskę, abym – tak jak Ty – umiał łączyć życie czynne z głębokim życiem modlitwy.

Święty Józefie, szczęśliwy Opiekunie Jezusa i Maryi Niepokalanej, przez Twoją czystość proszę Cię, strzeż mojej czystości.

Święty Józefie, Patronie wahających się w wyborze, ratuj stojących nad przepaścią zła i oświecaj powołanych do służby Chrystusowi.

Święty Józefie, któryś błogo skonał na rękach Jezusa i Maryi, uproś mi łaskę szczęśliwej śmierci. Niech Jezus i Maryja towarzyszą mi w chwili konania, a ostatnimi moimi słowami niech będą najśodsze Imiona: Jezus, Maryja, Józef!

Amen.



Tabletka od serca



1 tabletka na dobę,
by chronić przed zawałem serca
i udarem niedokrwiennym mózgu*



Polfa Warszawa S.A.

GRUPA



Acard. Skład i postać: Jedna tabletka dojelitowa zawiera 75 mg kwasu acetylosalicylowego. **Wskazania:** Choroba niedokrwienna serca oraz wszelkie sytuacje kliniczne, w których celowe jest hamowanie agregacji płytek krwi: zapobieganie zawałowi serca u osób dużego ryzyka, świeży zawał serca lub podejrzenie świeżego zawału serca, niestabilna choroba wieńcowa, prewencja wtórna u osób po przebytych zawałach serca, stan po wszczepieniu pomostów aortalno-wieńcowych, angioplastyce wieńcowej, zapobieganie napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA, po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA; u osób z zarostową miażdżycą tętnic obwodowych, zapobieganie zakrzepicy naczyń wieńcowych u pacjentów z mnogimi czynnikami ryzyka, zapobieganie zakrzepicy żyłnej i zatorowi płuc u pacjentów długotrwale unieruchomionych, np. po dużych zabiegach chirurgicznych jako uzupełnienie innych sposobów profilaktyki. **Przeciwwskazania:** Produktu Acard nie należy stosować: w przypadku nadwrażliwości na substancję czynną – kwas acetylosalicylowy, inne salicylany lub którąkolwiek substancję pomocniczą leku; u pacjentów ze skazą krwotoczną; u pacjentów z czynną chorobą wrzodową żołądka i (lub) dwunastnicy; u pacjentów z ciężką niewydolnością nerek; u pacjentów z ciężką niewydolnością wątroby; u pacjentów z napadami tzw. astmy aspirynowej w wywiadzie, wywołanymi podaniem salicylanów lub substancji o podobnym działaniu, szczególnie niesteroidowych leków przeciwzapalnych; jednocześnie z metotreksatem w dawkach 15 mg na tydzień lub większych; w ostatnim trymestrze ciąży; u dzieci w wieku do 12 lat w przebiegu infekcji wirusowych ze względu na ryzyko wystąpienia zespołu Reye'a – rzadko występującej, ale ciężkiej choroby powodującej uszkodzenie wątroby i mózgu. **Podmiot odpowiedzialny:** Polfa Warszawa S.A. Dodatkowych informacji o leku udziela: Polpharma Biuro Handlowe Sp. z o.o., ul. Bobrowiecka 6, 00-728 Warszawa; tel.: +48 22 364 61 00; faks: +48 22 364 61 02; www.polpharma.pl. ChPL: 2017.05.31.

* Acard wskazany jest m.in. w: zapobieganiu zawałowi serca u osób dużego ryzyka; w prewencji wtórnej po przebytych zawałach serca; w zapobieganiu napadom przejściowego niedokrwienia mózgu (TIA) i niedokrwiennego udaru mózgu u pacjentów z TIA; po przebytych udarach niedokrwiennym mózgu u pacjentów z TIA.

ACRD/539/01.2018

PRZED UŻYCIEM ZAPOZNAJ SIĘ Z ULOTKĄ, KTÓRA ZAWIERA WSKAZANIA, PRZECIWWSKAZANIA, DANE DOTYCZĄCE DZIAŁAŃ NIEPOŻĄDANYCH I DAWKOWANIE ORAZ INFORMACJE DOTYCZĄCE STOSOWANIA PRODUKTU LECZNICZEGO, BĄDŹ SKONSULTUJ SIĘ Z LEKARZEM LUB FARMACEUTĄ, GDYŻ KAŻDY LEK NIEWŁAŚCIWIE STOSOWANY ZAGRAŻA TWOJEMU ŻYCIU LUB ZDROWIU.

BEZROBOCIE (4) – Na wstępie kilka wypowiedzi Jana Pawła II na temat bezrobocia:

Rozważając uprawnienia ludzi pracy w relacji do tego właśnie „pośredniego pracodawcy”, czyli do zespołu instancji krajowych i międzynarodowych, które są odpowiedzialne za cały kierunek polityki pracy, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprawę podstawową. Jest to sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy — sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów. Przeciwnieństwem właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy. Może chodzić o brak zatrudnienia w ogólności albo też w określonych sektorach pracy. Zadaniem tych instancji, które obejmuje się tutaj nazwą pośredniego pracodawcy, jest przeciwdziałać bezrobociu, które jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną. Problem bezrobocia staje się problemem szczególnie bolesnym wówczas, gdy zostają nim dotknięci przede wszystkim młodzi, którzy po zdobyciu przygotowania poprzez odpowiednią formację kulturalną, techniczną i zawodową, nie mogą znaleźć zatrudnienia. Ich szczerą wolą pracy, ich gotowość podjęcia własnej odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny i społeczny społeczeństwa rodzi wówczas przykrą frustrację. Obowiązek świadczeń na korzyść bezrobotnych, czyli obowiązek wypłacania odpowiednich zasiłków niezbędnych dla utrzymania niezatrudnionych pracowników oraz ich rodzin, jest powinnością wynikającą z najbardziej podstawowej zasady porządku moralnego w tej dziedzinie — to znaczy z zasady powszechnego używania dóbr — albo inaczej jeszcze i po prostu: z prawa do życia i utrzymania”.

Sollicitudo rei socialis, 18

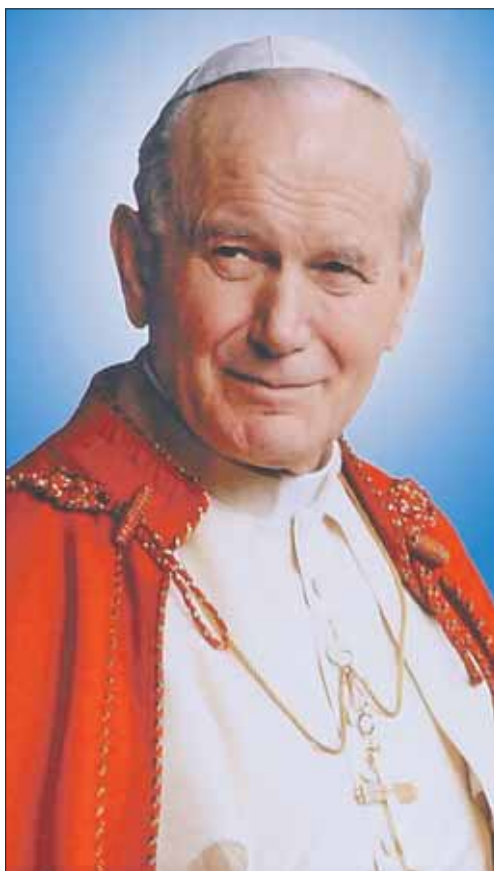
„Praca stawała się w ten sposób towarem, który można było swobodnie kupować i sprzedawać na rynku i którego cenę określało prawo popytu i podaży, niezależnie od minimum życiowego, koniecznego do utrzymania danej osoby i jej rodziny. Pracownik nie miał nawet pewności, czy mu się uda sprzedać swój „towar”; był bowiem nieustannie zagrożony bezrobociem, które przy braku opieki społecznej stawało go przed widmem śmierci głodowej”.

Centesimus annus, 4

„Drugim znakiem niedorozwoju, wspólnym wszystkim narodom, jest zjawisko bezrobocia lub niepełnego zatrudnienia. Wszyscy zdają sobie sprawę, z aktualności i wzrastającej powagi owego zjawiska w krajach uprzemysłowionych. Jeśli wydaje się ono alarmujące w krajach na drodze rozwoju, przy ich dużym przyroście demograficznym i wielkiej liczbie ludzi młodych, to w przypadku krajów o wysokim rozwoju ekonomicznym odnosi się wrażenie, że kurczą się miejsca pracy i w ten sposób możliwości zatrudnienia zamiast wzrastać, maleją”.

Sollicitudo rei socialis, 18

Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. MS. R. WALCZAK

część 4.

Bezrobocie jest w dzisiejszym świecie zjawiskiem, które dość mocno jest wpisane w nasze życie. Brak pracy jest zjawiskiem bardzo negatywnym w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym zarazem. Człowiek, który nie posiada pracy czuje się sfrustrowany, zawiedziony, niepotrzebny. W jego życie wkrada się destrukcja, beznadzieja. Dzieje się tak zwłaszcza kiedy bezrobocie dotyka człowieka młodego, który po zakończeniu edukacji i zdobyciu odpowiedniego wykształcenia nie może znaleźć pracy, albo człowieka dojrzałego (50+), który utracił pracę w wyniku likwidacji zakładu pracy lub redukcji zatrudnienia. Taka sytuacja sprawia, że bezrobotny często podejmuje działania niezgodne z prawem, a nawet przestępcze, co prowadzi

do ogólnej degradacji i nędzy moralnej. Bezrobocie rodzi również antagonizmy, konflikty, biedę i społeczne wykluczenie.

Ojciec święty w swojej encyklice *Laborem exercens* o sprawie zatrudnienia i bezrobociu napisał m.in.

„Rozważając uprawnienia ludzi pracy w relacji do tego właśnie „pośredniego pracodawcy”, czyli do zespołu instancji krajowych i międzynarodowych, które są odpowiedzialne za cały kierunek polityki pracy, należy przede wszystkim zwrócić uwagę na sprawę podstawową. Jest to sprawa posiadania pracy, czyli innymi słowy — sprawa odpowiedniego zatrudnienia wszystkich uzdolnionych do tego podmiotów. Przeciwnieństwem właściwej i poprawnej sytuacji w tej dziedzinie jest bezrobocie, czyli brak zatrudnienia dla uzdolnionych do tego podmiotów pracy. Może chodzić o brak zatrudnienia w ogólności albo też w określonych sektorach pracy. Zadaniem tych instancji, które obejmuje się tutaj nazwą pośredniego pracodawcy, jest przeciwdziałać bezrobociu, które jest w każdym wypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną. Problem bezrobocia staje się problemem szczególnie bolesnym wówczas, gdy zostają nim dotknięci przede wszystkim młodzi, którzy po zdobyciu przygotowania poprzez odpowiednią formację kulturalną, techniczną i zawodową, nie mogą znaleźć zatrudnienia. Ich szczerą wolą pracy, ich gotowość podjęcia własnej odpowiedzialności za rozwój ekonomiczny i społeczny społeczeństwa rodzi wówczas przykrą frustrację. Obowiązek świadczeń na korzyść bezrobotnych, czyli obowiązek wypłacania odpowiednich zasiłków niezbędnych dla utrzymania niezatrudnionych pracowników oraz ich rodzin, jest powinnością wynikającą z najbardziej podstawowej zasady porządku moralnego w tej dziedzinie — to znaczy z zasady powszechnego używania dóbr — albo inaczej jeszcze i po prostu: z prawa do życia i utrzymania.

Ażeby przeciwstawić się niebezpieczeństwu bezrobocia, aby wszystkim zapewnić zatrudnienie, instancje, które zostały tu określone jako pośredni pracodawca, winny czuwać nad całościowym planowaniem w odniesieniu do tego zróżnicowanego warsztatu pracy, przy którym kształtuje się życie nie tylko ekonomiczne, ale także kulturalne danego społeczeństwa — oraz nad prawidłową i celową organizacją pracy przy tym warsztacie. Winna to być troska całościowa, która ostatecznie spoczywa na barkach państwa, ale która nie może oznaczać jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych. Chodzi natomiast o trafną i celową koordynację, w ramach której być winna zagwarantowana inicjatywa poszczególnych osób, samodzielnych grup, ośrodków i lokalnych warsztatów pracy — zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano o podmiotowym charakterze pracy ludzkiej.

Fakt wzajemnego uzależnienia poszczególnych społeczeństw i państw oraz konieczność współpracy w różnych dziedzinach

przemawia za tym, ażeby zachowując suwerenne prawa każdego z nich w dziedzinie planowania i organizacji pracy w zakresie własnego społeczeństwa, działać równocześnie w tej doniosłej dziedzinie w wymiarze międzynarodowej współpracy poprzez wielorakie umowy i porozumienia. Trzeba także i tutaj, aby kryterium owych umów i porozumień stawała się coraz bardziej praca ludzka, rozumiana jako podstawowe prawo wszystkich ludzi i dająca wszystkim pracującym analogiczne uprawnienia, tak, aby poziom życia ludzi pracy w poszczególnych społeczeństwach ukazywał coraz mniej rażących różnic, które są niesprawiedliwe i mogą prowokować również do gwałtownych wystąpień. Organizacje międzynarodowe mają w tej dziedzinie ogromne zadania do spełnienia. Trzeba, ażeby kierowały się trafnym rozeznaniem złożonych sytuacji i uwarunkowań naturalnych, historycznych, cywilizacyjnych i innych — trzeba też, aby posiadały w stosunku do ustalonych wspólnie planów działania większą operatywność, czyli skuteczność realizacji. Na takiej drodze może się realizować ów plan powszechnego, proporcjonalnego postępu wszystkich, który był myślą przewodnią encykliki Pawła VI Populorum progressio. Należy podkreślić, że elementem konstytutywnym, a zarazem najważniejszym sprawdzianem owego postępu w duchu sprawiedliwości i pokoju, który Kościół głosi i o który nie przestaje się modlić do Ojca wszystkich ludzi i ludów — jest właśnie stałe dowartościowywanie pracy ludzkiej, zarówno pod kątem jej przedmiotowej celowości, jak też pod kątem godności podmiotu każdej pracy, którym jest człowiek. Postęp, o który chodzi, ma się dokonywać przez człowieka i dla człowieka oraz owocować w człowieku. Sprawdzianem postępu będzie coraz dojrzalsze uznanie celowości pracy i coraz powszechniejsze respektowanie uprawnień z nią związanych odpowiednio do godności człowieka — podmiotu pracy.

Rozsądne planowanie i dostosowana do niego organizacja pracy ludzkiej w skali poszczególnych społeczeństw i państw powinna także ułatwić znajdowanie właściwych proporcji pomiędzy różnymi rodzajami zatrudnień: pracą na roli, w przemyśle, w wielorakich usługach, pracą umysłową, a także naukową czy artystyczną, wedle uzdolnień poszczególnych ludzi i dla dobra wspólnego każdego ze społeczeństw oraz całej ludzkości. Organizacji życia ludzkiego wedle wielorakich możliwości pracy powinien odpowiadać właściwy system wykształcenia i wychowania, który przede wszystkim ma na celu rozwój dojrzałego człowieczeństwa, ale także odpowiednie przygotowanie do zajęcia z pożytkiem właściwego miejsca przy wielkim i społecznie zróżnicowanym warsztacie pracy.

Gdy patrzemy na rodzinę ludzką rozproszoną po całej ziemi, nie może nas nie uderzyć niepokojący fakt o ogromnych wymiarach:

**„Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek,
który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka”**

– św. Jan Paweł II



Wolontariat św. Eliasza, Nie zwlekaj – głosuj w Plebiscycie !! „Wybieramy Samarytanina Roku 2017”

**Startuje XIV edycja ogólnopolskiego
plebiscytu „Samarytanin Roku”.**

Rozejrzyj się, spójrz wokół siebie! Pośród nas żyją i działają ludzie ofiarni i szlachetni, którzy pomagają bezinteresownie, z potrzeby serca drugiemu człowiekowi. Jak uczył nas św. Jan Paweł II, prawdziwie są oni „miłosierni jak Ojciec”. Szczególnie dziś, w świecie gdzie króluje egoizm i próżność, warto pokazywać ludzi miłosiernych, mówić o nich głośno i nagradzać ich szlachetność!

**Podziękujmy za dobro i miłosierdzie,
które współcześni Samarytanie okazują innym!**

Głosowanie na „Samarytanina Roku” tradycyjnie odbywa się w dwóch kategoriach:

I kategoria: pracownik służby zdrowia, dla którego pomoc chorym nie jest tylko pracą zarobkową, ale jest postrzegana, jako swoistego rodzaju powołanie. To osoba, która często i bezinteresownie poświęca swój czas cierpiącym.

II kategoria: osoba, która bezinteresownie pomaga innym w potrzebie, osoba szlachetna, dla której pomoc drugiemu człowiekowi jest czymś naturalnym, wpływającym z potrzeby serca.

Pamiętaj, głosowanie trwa do 4 marca !

Głosując podajemy: **imię i nazwisko, nr telefonu, adres osoby**, na którą głosujesz oraz koniecznie **krótki komentarz** dlaczego ta właśnie osoba zasługuje na wyróżnienie.

Na jedną osobę można oddać wiele głosów, zaprosz więc innych do głosowania!

Spośród nadesłanych zgłoszeń Kapituła wybierze osoby wyróżnione, które otrzymają prestiżową statuetkę i wyróżnienie „**Miłosierny Samarytanin Roku 2017**”, na uroczystej gali **16 marca br. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie**.

JAK ODDAĆ SWÓJ GŁOS?

- Listownie na adres: **Wolontariat św. Eliasza, 30-608 Kraków, ul. Porucznika Wąchały 5**

- Korzystając z formularza elektronicznego zamieszczonego na stronie internetowej

www.eliasz.org.pl, w zakładce ->Miłosierny Samarytanin,

- Poczta elektroniczną na adres: **samarytanin@eliasz.org.pl**

- Telefonicznie: **885 512 500 - poniedziałek – piątek (10.00 – 17.00)**

(12) 263 61 56 - poniedziałek – czwartek (15.00 – 17.00)

Dokończenie ze str. 9

z jednej strony, znaczne zasoby natury pozostają niewykorzystane, z drugiej zaś, istnieją całe zastępy bezrobotnych czy też nie w pełni zatrudnionych i ogromne rzesze głodujących; fakt, który niewątpliwie dowodzi, że zarówno wewnątrz poszczególnych wspólnot politycznych, jak i we wzajemnych stosunkach między nimi na płaszczyźnie kontynentalnej i światowej — gdy chodzi o organizację pracy i zatrudnienia — coś nie działa prawidłowo, i to właśnie w punktach najbardziej krytycznych i o wielkim znaczeniu społecznym”.

Życmy sobie wzajemnie, aby ominął nas problem bezrobocia, bo ono niesie beznadzieję i smutek i czyni nasze życie osobiste i rodzinne nie do zniesienia, zasłania wszelkie perspektywy na przyszłość.

Fragment homilii Jana Pawła II, która została wygłoszona podczas Mszy świętej na lotnisku w Legnicy w 1997 roku:

„Chciałbym tu zatrzymać się jeszcze przy sprawie ludzkiej pracy. U początków mojego pontyfikatu poświęciłem temu zagadnieniu całą encyklikę *Laborem exercens*. Dziś, po szesnastu latach od jej wydania, wiele problemów pozostało nadal aktualnych. Wiele z nich w naszym kraju jeszcze bardziej się uwydatniło. Jak nie wspomnieć tych, którzy na skutek reorganizacji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych stanęli wobec dramatu utraty pracy, bezrobocia? Ile osób i całych rodzin popadło z tego powodu w skrajne ubóstwo! Ilu ludzi młodych nie widzi sensu podejmowania nauki, podnoszenia kwalifikacji, studiowania, wobec perspektywy braku zatrudnienia w obranym zawodzie! W encyklice *Sollicitudo rei socialis* pisałem, iż bezrobocie jest znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego państw (por. n. 18). Dlatego należy zrobić wszystko, co możliwe, aby temu zjawisku zapobiegać. Praca jest bowiem «dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę (...) człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, (...) poniekąd bardziej "staje się człowiekiem"» (*Laborem exercens*, 9). Jest jednak również obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, aby chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku. Góraczko proszę Boga, aby wszyscy ci, którzy mogą

Nauczanie społeczne świętego Jana Pawła II



FOT. ARCHIWUM CALVARIANUM „KALWARIA PAPIESKA”

część 4.

uczciwie zdobywać chleb pracą własnych rąk, mieli ku temu właściwe warunki.

Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym człowiek staje

się narzędziem produkcji, tracąc w konsekwencji swą godność osobową. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji. Wielokrotnie ów wyzysk przejawia się w takim ustalaniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie rodziny. Często też wiąże się z niesprawiedliwym wynagrodzeniem, zaniedbaniami w dziedzinie ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Wielokrotnie, szczególnie w przypadku kobiet, jest zaprzeczeniem prawa do szacunku dla osobowej godności.

Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna dla produkcji — tak zwana «siła robocza». Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą. Trzeba uczynić wszystko, ażeby praca nie straciła swojej właściwej godności. Celem bowiem pracy — każdej pracy — jest sam człowiek. Dzięki niej winien się udoskonalać, pogłębiać swoją osobowość. Nie wolno nam zapominać — i to chcę z całą siłą podkreślić — iż praca jest «dla człowieka», a nie człowiek «dla pracy». Wielkie zadania stawia przed nami Pan Bóg, domagając się od nas świadectwa na polu społecznym. Jako chrześcijanie, jako ludzie wierzący musimy uwrażliwiać nasze sumienia na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość czy formy wyzysku jawnego lub zakamuflowanego.

Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwodzić wizji szybkiego zysku, kosztem innych. Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciwnym razie każde dzielenie eucharystycznego Chleba stanie się dla was wyrzutem i oskarżeniem. Tych zaś, którzy podejmują jakikolwiek rodzaj pracy, zachęcam: spełniajcie ją odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie. Podejmujcie obowiązki w duchu współpracy z Bogiem w dziele stwarzania świata. «Czyńcie sobie ziemię poddaną» (por. Rdz 1, 28). Podejmujcie pracę w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, które ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię — naszą ojczystą, polską ziemię”.

Opracował: KS. MAREK RUSECKI

ZAPRASZAMY

na portal www.pielgrzym.com.pl Drogi Czytelniku, znajdziesz w nim aktualne wydania „Informatora Pielgrzymia” i „Szlaku Wiary”.

Dostępne są także numery archiwalne.

Zapraszamy do miłej lektury. Redakcja.

Jeszcze można zaprenumerować „Drogę Extra”!

„Droga Extra do Bierzmowania”

to nowy dodatek do dwutygodnika dla młodzieży DROGA.

Młodzież przygotowująca się do bierzmowania wkracza w trudny wiek. Zadaje wiele pytań, podważa i kwestionuje autorytet dorosłych. Do młodych docierają jednak dobrze opracowane argumenty i udokumentowane fakty. Zawiera je nowy dodatek do dwutygodnika dla młodzieży DROGA pt. „Droga Ekstra do Bierzmowania”, który przedstawia nauczanie Kościoła od strony argumentów nauki.

Rzetelna nauka nie konkuruje z Kościołem, a konkretne argumenty nie tylko uwiarygadniają Jego nauczanie, ale też zmuszają do refleksji nawet najbardziej krytyczną młodzież.

W każdym numerze (wydawany raz w miesiącu od października do maja) zawieramy również treści katechetyczne, opracowane na podstawie najnowszych wskazań dla bierzmowanych Konferencji Episkopatu Polski, najważniejsze aspekty sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej oraz autentyczne świadectwa – przykłady rozwiązywania problemów życiowych w świetle przykazań i Ewangelii.

Każdy numer „Drogi Ekstra do Bierzmowania” to omówienie aktualnych problemów dotyczących młodych ludzi.

W przygotowaniu wydania nt.:

- współczesnych uzależnień
- sekt
- mediów

ZAMÓWIENIA:

tel.: 12 431 07 24

prenumerata@droga.com.pl

Cena 1 egzemplarza wynosi 5 zł. Koszt prenumeraty ośmiu kolejnych numerów wynosi 40 zł (wraz z przesyłką).

Prenumerata obejmuje numery od października 2017 do maja 2018 r.

Rodzice, Rodzice Chrzestni, Dziadkowie!
Pomóżcie młodzieży!
Zaprenumerujcie „Drogę Extra do Bierzmowania”!



Pytajcie w swoich parafiach i dobrych księgarniach!

UWAGA! Istnieje możliwość zamówienia numerów wcześniejszych:

- nr 1 – Kościół prześladowany
- nr 2 – Warto czekać (o seksualności i miłości)
- nr 3 – Wirtualne życie i realne problemy (o uzależnieniu od internetu)
- nr 4 – Pułapka porno (o pornografii)
- nr 5 – Życiu człowieka zawsze TAK (o aborcji i antykoncepcji)

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa

nazwa odbiorcy		Stowarzyszenie „Nasza Przyszłość”	
nazwa odbiorcy cd.		ul. Kazimierza Wielkiego 18/3, 30-074 Kraków	
I.k.	nr rachunku odbiorcy		
4 2 1 2 4 0 4 6 5 0 1 1 1 1 0 0 0 0 5 1 4 8 6 2 3 3			
W P		waluta	kwota
		PLN	40
nr rachunku zleciiodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)			
czterdzieści złotych			
nazwa zleciiodawcy			
adres zleciiodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość			
tytułem			
Prenumerata „Drogi EXTRA”			
pieczęć, data i podpis(y) zleciiodawcy		opłata:	

odcinek dla zleciiodawcy

POLSKIE
STOWARZYSZENIE
OBROŃCÓW ŻYCIA
CZŁOWIEKA



**Każdy człowiek ma prawo do życia!
Każde poczęte dziecko także!**

Naukowcy i lekarze: od poczęcia – człowiek

„**Człowiek** jest już człowiekiem od momentu, gdy męski plemnik zapłodni żeńską komórkę jajową.” *prof. dr hab. med. E. Blechschmidt, dyrektor Instytutu Anatomii Uniwersytetu w Getyndze, Niemcy*

„Szacunek dla nowego życia od samego poczęcia i uznanie **dziecka** za partnera w dialogu są bardzo ważne. Ten dialog rozpoczyna się w momencie poczęcia.” *prof. dr hab. P. G. Fedor-Freybergh, psycholog, Sztokholm*

„Od momentu poczęcia istnieje żywa istota. Nienarodzone **dziecko** jest osobą.” *prof. dr med. A. Ingelman-Sunberg, kierownik Kliniki Ginekologii i Położnictwa w Sztokholmie*

„Żywot **człowieka** rozpoczyna się w momencie poczęcia, to jest zapłodnienia i kończy się w momencie śmierci.” *prof. zw. dr hab. med. R. Klimek, członek Królewskiego Towarzystwa Lekarskiego w Londynie*

Niech żyje Polska!

Polska będzie tylko wówczas żyła, gdy będą żyły polskie, poczęte, a jeszcze nie narodzone dzieci! Zofia Kossak-Szczucka pisała: „Wszyscy mamy zrozumienie i poczucie gorącej odpowiedzialności, że musimy ratować życie nienarodzonych dzieci. Składana ustawicznie hekatomba niewinnych ofiar, wśród których znajdowali się zapewne, obok ludzi przeciętnych, geniusze, wielcy przywódcy narodu, artyści, myśliciele, uczeni – zubożyła naród w sposób nie dający się naprawić”. („Słowo Powszechne”, 23 marca 1958)

To bohaterkie matki ocaliły życie swych nienarodzonych dzieci – wielkich Polaków: św. Jana Pawła II i wielkiego patrioty Jana-Nowaka Jeziorańskiego. Kierowane wielką miłością macierzyńską, bojażnią Bożą, ryzykując własnym życiem, wbrew radom lekarzy powiedziały „tak” życiu swych dzieci. To ich miłości, odwadze i ufności Opatrzności Bożej zawdzięczamy życie i dokonania św. Jana Pawła II i wybitnego patrioty Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Warto w tym miejscu przywołać informację z Wielkiej Brytanii odnośnie do błędnych diagnoz lekarskich, będących „wskazaniem” do aborcji. Czasopismo „Independent” (23.05.2006) opublikowało wyniki badań medycznych – przeprowadzonych na zwłokach 3000 nienarodzonych dzieci. Badania te dowiodły, że **tylko 39% prenatalnych diagnoz medycznych, które stanowiły „prawne” przesłanki aborcji, było prawidłowych...**! (AZ)

Św. Jan Paweł II

Dr Samuel Taub poznał oficera Karola Wojtyłę, urzędnika Powiatowej Komendy Uzupelnień. Karol Wojtyła senior i jego żona Emilia Wojtyłowa z Kaczorowskich mieli syna Edmunda, który urodził się w Krakowie w 1906 r. Kolejne dziecko Wojtyłów – córka Olga urodziła się i zmarła 7 lipca 1914 r. Śmierć była wynikiem komplikacji poporodowych. Kolejna ciąża p. Emilii okazała się bardzo zagrożona, ryzykowna dla jej zdrowia i życia. Emilia Wojtyłowa, będąca pod opieką lekarza ginekologa, była namawiana do aborcji. Państwo Wojtyłowie skorzystali z konsultacji z innym lekarzem – właśnie Samuelem Taubem, który podjął się prowadzenia pacjentki. Zagwarantował matce i dziecku swoją opiekę, dając odpowiednie wskazówki medyczne, aby doprowadzić do szczęśliwego rozwiązania. I tak się stało. 18 maja 1920 r. przyszedł na świat Karol Wojtyła junior, późniejszy papież Jan Paweł II. (W. Złotek, „Żydowski lekarz uratował Papieża”, „Niedziela” nr 25/2014)



foto. G. Gałązka

Jan Nowak-Jeziorański

Swoim charakterystycznym głosem opowiadał o swojej mamie. – Zawsze była bardzo chorowita – stwierdził. I mówił dalej: „Pewnego roku rozpoznano u niej początki gruźlicy. A na to nałożył się fakt, że była w ciąży. Rada lekarzy orzekła, że powinno się płód usunąć, bo jeśli nawet go donosi i urodzi, to na pewno po wysiłku związanym z ciążą zapadnie na galopującą gruźlicę, a to oznaczało niechybną śmierć. Zresztą i urodzone dziecko z pewnością będzie zakażone gruźlicą. Moja Mama, jako osoba bardzo religijna, stwierdziła, że bardziej trzeba słuchać Pana Boga niż ludzi i że jeśli będzie musiała umrzeć, to umrze, ale dziecka nie usunie. Urodziłem się, a ona nie była potem nigdy chora, nawet na grypę. Dożyła 95 lat i była zawsze bardzo szczęśliwa. Tak, to... cud narodzin”. („Sprawy Rodziny”, nr 69/1/2005)



foto. Wikimedia Commons

Zamów „Modlitewnik obrońcy życia”!

Każdy z nas winien bronić życia każdego człowieka: narodzonego i nienarodzonego, zdrowego i chorego, młodego i w podeszłym wieku – ileż razy Święty Jan Paweł II apelował tak do nas! Na ileż to różnych sposobów możemy i powinniśmy służyć życiu. Ale jest tylko jeden najważniejszy i decydujący – to modlitwa.

Przytoczę w tym miejscu tylko trzy wypowiedzi wielkich obrońców życia:

Św. Jan Paweł II: „Pilnie potrzebna jest wielka modlitwa za życie, przenikająca cały świat.”

Były **prezydent USA Ronald Regan:** „Modlitwa i działanie potrzebne są dla ratowania życia nienarodzonych.”

Dr med. Jack Willke, prezes Światowej Federacji Obrony Życia wymieniając cztery podstawowe sposoby obrony życia **zawsze** na pierwszym miejscu wymieniał **modlitwę**.

Przygotowany przez Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka „Modlitewnik obrońcy życia” pomoże w prowadzeniu tej zasadniczej formy obrony życia człowieka.



„Modlitewnik obrońcy życia” można zamawiać listownie (Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków), telefonicznie (od poniedziałku do piątku w godz. od 9.00 do 15.00, tel.: **12 633 12 46**), e-mailowo: zamawiam@pro-life.pl lub przez formularz: www.pro-life.pl/modlitewnik-obroncy-zycia
Cena (razem z przesyłką): 9,90 zł.



Twój dar może ocalić życie poczętego dziecka, uchronić zdrowie psychiczne i fizyczne matki przed skutkami aborcji, uchronić sumienie matki, ojca, personelu medycznego przed popełnieniem straszliwego grzechu

Od 1979 roku zaangażowani jesteśmy w obronę życia poczętych dzieci. Od 1999 roku działamy w ramach Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, organizacji pożytku publicznego, pomagając samotnym matkom, ubogim rodzinom i prowadząc szeroką działalność apostołsko-edukacyjną wspierającą budowanie Cywilizacji Życia w naszej Ojczyźnie. **Nasza działalność możliwa jest tylko dzięki ofiarom ludzi dobrej woli, którzy swymi darami wspierają ochronę życia nienarodzonych.** Pragniemy podkreślić, że nasze Stowarzyszenie ściśle współpracuje z instytucjami Kościoła katolickiego i cieszy się poparciem jego Hierarchów. Święty Jan Paweł II wielokrotnie przyjmował w Watykanie naszych przedstawicieli i błogosławił, a regularne spotkania z naszymi Księżmi Biskupami są dla nas źródłem inspiracji i umocnienia w służbie życia człowieka.

Znajdujemy się w decydującym czasie zmagani o pełne prawo do życia dla każdego – bez żadnych wyjątków – poczętego dziecka. Od września br. w całej Polsce prowadzona była zbiórka podpisów pod projektem ustawy zakazującej tzw. aborcji eugenicznej. Projekt „Zatrzymaj aborcję”, złożony przez Fundację Życie i Rodzina, zakłada wykreślenie z ustawy z 1993 r. zapisu pozwalającego na zabicie nienarodzonego dziecka, jeśli „badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo” jego ciężkiej choroby lub niepełnosprawności. **Projekt tej ustawy trafił już pod obrady Sejmu.** W świetle powyższych faktów, wszyscy obrońcy życia muszą się szczególnie zmobilizować i pokazać, że Polacy chcą chronić życie nienarodzonych dzieci i nie dają przyzwolenia na dyktat środowisk lewicowo-liberalnych. Na spotkaniach ludzie często pytają mnie jak to zrobić. **Od lat daję tę samą odpowiedź: modlić się, uczyć się, uczyć innych i wspierać organizacje pro-life.** A zatem:

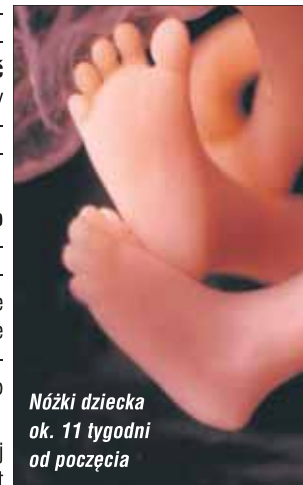
- 1. Módlmy się.** Mija właśnie XXVII rok Krucjaty Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci (www.krucjata.org) i X rok Światowej Krucjaty Modlitwy – World Prayer for Life (www.world-prayer-for-life.org). Te wielkie dzieła modlitewne mogą zmienić Polskę i świat i są potężnym orężem w walce o prawo do życia dla każdego człowieka. Szczególnie zachęcam do włączenia się w Krucjatę Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci.
- 2. Szukajmy rzetelnych informacji.** Media świeckie jakże często nierzetelnie przedstawiają problematykę ochrony życia poczętych dzieci. Korzystajmy sami i zachęcajmy innych do regularnego korzystania z mediów katolickich i serwisów internetowych obrońców życia (np. www.pro-life.pl).
- 3. Wspierajmy organizacje pro-life.** Organizacje te są rzecznikami obrony życia człowieka, to dzięki nim pokazywana jest prawda o początku ludzkiego życia, to one drukują materiały edukacyjne, organizują spotkania i konferencje, piszą projekty ustaw chroniących życie, wywierają nacisk na polityków. To one prowadzą bezpośrednią, nierówną walkę z „postępowymi” mediami i organizacjami. Jednak bez środków finansowych nie są w stanie tego skutecznie robić. Aby efektywnie działać, trzeba mieć silną organizację. Gorąco zachęcam do wpłat na pomoc niewinnym i bezbronnym dzieciom.

Ufam, że nasza mobilizacja: modlitewna, obywatelska i finansowa zostanie zauważona przez rządzących; rządzący przestaną się obawiać i zaczną efektywnie działać w celu wzmocnienia ochrony życia każdego poczętego dziecka. **Pan Bóg otacza szczególną opieką i darzy specjalnym błogosławieństwem tych, co bronią życia i tych, którzy wspierają wielkie dzieło obrony życia człowieka. Pokornie, serdecznie proszę o modlitwę w intencji obrony życia każdego poczętego dziecka i proszę także o ofiary na dzieło ratowania nienarodzonych. Szczęść Boże!**

Antoni Zięba

dr inż. Antoni Zięba

prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka



Nóżki dziecka ok. 11 tygodni od poczęcia

foto. A. Zachwieja

polecenie przelewu / wpłata gotówkowa	nazwa odbiorcy Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka	
	nazwa odbiorcy cd. ul. Krowoderska 24/1, 31-142 Kraków	
	I.k. 9 3	nr rachunku odbiorcy 1 2 4 0 4 6 5 0 1 1 1 1 0 0 0 0 5 1 5 0 8 4 0 1
	kwota W P	
	nr rachunku zleceniodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)	
	nazwa zleceniodawcy	
	adres zleceniodawcy: ulica, nr domu, nr mieszkania, kod pocztowy, miejscowość	
	tytułem IP 01. Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	pieczęć, data i podpis(y) zleceniodawcy	
	opłata:	
odcinek dla banku / odbiorcy DOWÓD/POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY	nr rachunku odbiorcy 93 1240 4650 1111 0000 5150 8401	
	odbiorca Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka ul. Krowoderska 24/1 31-142 Kraków	
	kwota	
	zleceniodawca	
	imię i nazwisko	
	ulica, nr domu, nr miesz.	
	kod pocztowy, miejscowość	
	IP 01. Wpłata daru na obronę życia człowieka.	
	opłata:	

Krakowska pielęgniarka błogosławioną!

Byla pionierką pielęgniarstwa społecznego i parafialnego. Towarzyszenie chorym było istotą jej misji, której poświęciła siły, czas i oszczędności. Wyznaczyła standardy nowoczesnej opieki nad chorymi, której fundamentem jest nie tylko niesienie ulgi w bólu fizycznym, ale także pomoc duchowa. Służebnica Boża Hanna Chrzanowska zostanie ogłoszona błogosławioną 28 kwietnia 2018 r. podczas uroczystości w bazylice Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach.

Dom rodzinny

Hanna Chrzanowska urodziła się 7 października 1902 r. w Warszawie. Jej rodzinny dom przy ul. Senatorskiej był okazałą rezydencją. Po I wojnie światowej stał się siedzibą ambasady włoskiej. Rodzina Chrzanowskich nie pozostawała jednak obojętna na los potrzebujących i słynęła z filantropii. Hanna w pamiętniku tak pisała o swoich rodzicach: „Oboje byli niewierzący: i moja matka (w paszporcie wyznania ewangelicko-augsburskiego), długie lata w mękach ateistycznego pesymizmu i mój ojciec (w paszporcie rzymski katolik) pozytywistyczny wówczas liberal co się zowie! Ale każde z nich straciło inną wiarę i każdemu z nich został po niej inny osad”. Mimo różnic światopoglądowych wartości chrześcijańskie były tej rodzinie bardzo bliskie.

Pielęgniarka z powołania

Przełomem w życiu Hanny Chrzanowskiej okazała się pierwsza wojna światowa. Zetknęła się wówczas z ogromem ludzkiej nędzy i cierpienia, głodem, chorobami, które dziesiątkowały żołnierzy, z brakiem lekarzy, środków opatrunkowych i lekarstw. Nie można było sobie z tym poradzić. Realizm konkretnego cierpienia i potrzeba zaradzenia biedzie ludzkiej przewartościowały jej myślenie. Po maturze w 1920 r. Hanna podjęła decyzję o wyborze zawodu pielęgniarki. Rozpoczęła pracę w Klinice Chirurgicznej przy ul. Kopernika 40 w Krakowie. Zaangażowała się również w ambulatorium Pań Ekonomek. W latach 1922–1924 uczyła się w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa. Po ukończeniu szkoły wyjechała do Paryża w ramach stypendium Rockefellera. Po powrocie do Krakowa pracowała jako instruktorka pielęgniarstwa w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek, szkoląc nowe zastępy pielęgniarek. W 1925 r. powstało Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych, którego została aktywną członkinią. Pełniła również funkcję redaktora naczelnego w czasopiśmie „Pielęgniarka Polska”, do którego pisała artykuły.

Po wybuchu II wojny światowej włączyła się do pracy w organizacji charytatywnej: Obywatelskim Komitecie Pomocy Społecznej pod przewodnictwem abp. Adama Stefana Sapiehy.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

Działała w konspiracji, współpracowała z więźniami, udzielała pomocy powracającym z Rzeszy przymusowym robotnikom i repatriantom. Druga wojna światowa zabrała Hannie najbliższe osoby: najpierw ojca w obozie koncentracyjnym, potem brata w Katyniu.

Módl się i pracuj

Każdego dnia Hanna Chrzanowska modliła się przed Najświętszym Sakramentem i uczestniczyła we Mszy św. To był klucz do jej posługi. Bez modlitwy i bliskiego kontaktu z Panem Bogiem nie dałaby rady opiekować się ciężko chorymi pacjentami. Modlitwa u karmelitanek, Eucharystia, częste dni skupienia i rekolekcje dawały jej siły do codziennego heroizmu w służbie potrzebującym.

Latem 1946 r. wyjechała na roczne stypendium do Stanów Zjednoczonych. Po powrocie prowadziła w różnych miastach Polski kursy doszkalające dla pielęgniarek. Była pomysłodawczynią systemu tzw. pielęgniarstwa parafialnego. Przekonywała księży proboszczów i siostry zakonne do rozszerzania opieki nad chorymi w domu w obrębie parafii. Dzięki temu chory oprócz pomocy duchowej i materialnej mógł oczekiwać także pomocy od pielęgniarki przychodzącej do jego domu. Pragnęła również stworzyć dom, do którego chorzy mogli przyjeżdżać na pewien czas na odpoczynek.

W 1966 r. zachorowała na chorobę nowotworową. Zmarła 29 kwietnia w swoim mieszkaniu.

W czasie Mszy św. żałobnej kard. Karol Wojtyła powiedział m.in.: „Dziękujemy Ci Pani Hanno, za to, że byłaś wśród nas; że byłaś taka, jaka byłaś. Dziękuję Ci za to opiekunki chorych, siostry zakonne, pielęgniarki, młodzież akademicka – cały Kościół krakowski. Dziękuję Ci za to, jako biskup Kościoła krakowskiego. Byłaś dla mnie ogromną pomocą i oparciem. A raczej dziękujemy Bogu za to, że byłaś wśród nas taka, jaka byłaś – z tą Twoją wielką prostotą, z tym wewnętrznym spokojem, a zarazem z tym wewnętrznym żarem; że byłaś wśród nas jakimś wcieleniem Chrystusowych błogosławieństw z Kazania na Górze; zwłaszcza tego kiedy mówił: Błogosławieni miłosierni. Dziękujemy Panu Bogu za to życie, które miało taką wymowę, które pozostawiło nam takie świadectwo; tak bardzo przejryste, tak bardzo czytelne”.

Krakowska Matka Teresa

Matką Teresą dla Krakowa nazwał Hannę Chrzanowską kard. Stanisław Dziwisz, który znał Chrzanowską osobiście. Ta wyjątkowa pielęgniarka nie zatrzymywała się na ludzkim współczuciu i zrozumieniu dla chorych. W każdym cierpiącym człowieku widziała przyjaciela, który potrzebuje pomocy. Opatrywała rany ciała i duszy.

W tamtych latach nie było opieki domowej, hospicjów, ośrodków pomocy społecznej. Ludzie umierali w strasznych warunkach sanitarnych, ciała rozkładały się, powodując trudny do wytrzymania fetor. Jednak Hannie Chrzanowskiej to nie przeszkadzało. Udzielała chorym pomocy medycznej, ale dbała również o ich dusze. Dlatego wzywała księży, którzy przychodzili z posługą sakramentalną.

W państwie socjalistycznym, jak mówiła propaganda, nie było ludzi biednych i potrzebujących, jednak rzeczywistość była zupełnie inna. A Hanna Chrzanowska szła tam, gdzie nikt nie chciał pójść.

W drodze na ołtarze

W 1998 r. rozpoczął się proces beatyfikacyjny Hanny Chrzanowskiej. 1 października 2015 r. Stolica Apostolska ogłosiła dekret o heroicznosci jej cnót. W lipcu ubiegłego roku papież Franciszek opublikował dekret o uznaniu cudu za jej wstawiennictwem. Kogo dotyczył i na czym polegał?

Za cud uznano nadzwyczajne uzdrowienie pewnej kobiety, która od wielu lat cierpiała na silne bóle głowy. Wielokrotnie traciła przytomność. Okazało się, że w mózgu chorej znajduje się nieoperacyjny naczyniak tętniczo-żylny. W marcu 2001 roku doszło do pęknięcia guza. Stan chorej był krytyczny – leżała nieprzytomna przez sześć tygodni. W tym czasie wiele zaprzyjaźnionych z nią osób modliło się o jej uzdrowienie za przyczyną Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej. Przyjaciele modlili

się również o nawrócenie ciężko chorej, ponieważ kobieta od ponad dwudziestu lat była daleko od Pana Boga, Kościoła i sakramentów. Przyjaciele zamówili w intencji chorej Mszę świętą. Po Eucharystii przyjaciółka chorej przyszła ją odwiedzić. W szpitalu okazało się, że kobieta odzyskała przytomność, jest świadoma i może mówić! Co więcej – przystąpiła do sakramentu pojednania i Komunii Świętej. Prośby o uzdrowienie zanoszone do Pana Boga za przyczyną Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej okazały się nadzwyczaj skuteczne. Kobieta nie tylko odzyskała sprawność fizyczną, ale otrzymała także zdrowie duchowe.

Przygotowanie do beatyfikacji

Przygotowanie do beatyfikacji będzie się odbywać w każdej parafii i zostanie włączone w przeżycie „Nowenny Jubileuszowej”, związanej z setną rocznicą odzyskania niepodległości. W kwietniu odbędzie się również Ogólnopolska Pielgrzymka Caritas, której tematyka w tym roku będzie ściśle związana z osobą przyszłej błogosławionej. W organizację wydarzenia włącza się także Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. Instytut Nauk o Rodzinie i Pracy Socjalnej zorganizuje w kwietniu Międzynarodową Konferencję pt. „Życie i dzieło Hanny Chrzanowskiej”.

W kościele św. Mikołaja w Krakowie (gdzie spoczywają doczesne szczątki służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej) od stycznia do marca każdego 28. dnia miesiąca zaplanowano Msze św. oraz konferencje przybliżające sylwetkę i dzieło Chrzanowskiej. Pierwszą Eucharystię sprawował ks. bp Damian Muskus, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej. W homilii przypominał, że Hannę Chrzanowską

porównywano do Brata Alberta i Matki Teresy z Kalkuty, a ona sama mówiła o sobie: „posługaczka i pośredniczka od wszystkiego”. – Za tymi prostymi określeniami kryje się jednak niezwykła odwaga i siła kobiety, która nie wahała się iść tam, gdzie nikt nie chciał chodzić – mówił ks. biskup – do najbardziej opuszczonych, cierpiących, żyjących w nędzy i zapomnieniu. Szła po to, by nieść im nadzieję i przywracać godność, choćby na kilka ostatnich chwil życia. Nie wahała się wchodzić do budzących odrazę miejsc, by szukać ludzi nikomu już niepotrzebnych, by się nimi zaopiekować, dać poczucie, że ktoś o nich myśli, by ich utwierdzić, że są na świecie ludzie, którym ich los nie jest obojętny – dodał.

Na zakończenie ksiądz biskup Damian Muskus podkreślił, że „misja Hanny Chrzanowskiej ciągle trwa. Lekcja pięknego człowieczeństwa, której udzielała całym swoim życiem, jest wciąż aktualna. Jej codzienny, wytrwały heroizm był i wciąż jest upominaniem się o uszanowanie godności ludzkiego życia. Jest wołaniem w imieniu tych, którym świat wciąż odbiera głos: w imieniu chorych, ubogich i samotnych, żyjących z zapomnieniem na obrzeżach sytego, zubożonego społeczeństwa. Jest głosem sumienia dla uczniów Jezusa, którym nie wolno zapomnieć o Ewangelii miłosierdzia, o wyzwolającej mocy nadziei; o tym, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga, a naszą misją tu na ziemi i jedyną drogą do Niego jest dzielić się miłością”.

Dajmy się zarazić dobrocią przyszłej błogosławionej, by tak jak ona tworzyć wokół siebie środowiska solidarności z chorymi, ubogimi i opuszczonymi.

ALEKSANDRA LISOWSKA



Służebnica Boża Hanna Chrzanowska zostanie ogłoszona błogosławioną w sobotę 28 kwietnia podczas uroczystości w bazylice Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łągiwnikach.



Dbaj o słuch i głos



Olivocap® Gardło

to naturalny spray z Wit. A+E nawilżający wysuszoną śluzówkę gardła - rekomendowany przy infekcjach, chrypkach, radioterapiach, refluksach i u osób pracujących głosem.



Olivocap® Spray do usuwania woskowiny usznej

to preparat rozpuszczający, usuwający woskowinę uszną zapobiegający jej nadprodukcji - rekomendowany u osób z nawracającymi korkami woskowinowymi stosujących inwazyjną metodę płukania uszu.

OLIVO
cap

www.olivocap.pl

f olivocap

Otwórzcie drzwi Chrystusowi

ZAMYŚLENIE WIELKOPOSTNE

Czas Wielkiego Postu to czas, w którym bardzo wyraźnie słyszymy głos Kościoła, aby się przemienić, stać się lepszym, po prostu nawrócić się do Boga. Aby było to możliwe trzeba wejrzeć w swoje wnętrze i niejako przejrzeć film swojego życia i zadawać sobie pytania, o których w ferorrze codzienności zapominamy. Każdego dnia zadajemy szereg różnych pytań, jednak trzeba zadać sobie i te pytania fundamentalne: jaki jest mój stosunek do Boga? Jaki jest mój stosunek do drugiego człowieka? Jaki jest cel mojego życia?

Święty Jan Paweł II na rozpoczęcie swojego pontyfikatu na Stolicy Piotrowej powiedział jakże proste a zarazem wymowne słowa: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Ojciec święty pragnął powiedzieć całemu światu, iż trzeba dla Chrystusa otworzyć granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych i kierunków cywilizacyjnych.

Potrzeba tego szczególnie teraz, kiedy przeżywamy okres wielkiego fermentu, który odbija się na wszystkich płaszczyznach życia całego społeczeństwa. Różnorodne konflikty nie oszczędzają nikogo, żadnego człowieka, żadnego środowiska. Niektóre z nich są przejawem patologii, inne są po prostu śmieszne, a jeszcze inne przybierają postać wręcz niebezpieczną zarówno dla przyszłości państw, jak i dla bytu poszczególnych społeczeństw, rodzin i jednostek.

Dzisiejszy człowiek, chociaż pragnie żyć na miarę XXI wieku, tak naprawdę wcale do tego nie dąży. Czy aborcja, eutanazja, małżeństwa homoseksualne, klonowanie, wolność moralna stanowią atrybuty prawdziwego postępu? Raczej nie. Dzisiejszy człowiek, to człowiek zagubiony, który przeżywa wiele rozterek i wiele niepewności. Niejednokrotnie nie wie już co jest dobre, a co złe. Przeżywa zatem problemy osobiste, małżeńskie i rodzinne.

Co jest tego powodem? Wydaje się, iż głównym powodem takiego stanu rzeczy jest fakt odejścia



FOT. APICH, CALABRANUM

od Boga i budowanie swojego życia według swoich zasad.

I tak jest dzisiaj i tak było wcześniej. Pierwsza decyzja człowieka pociągnęła za sobą jego upadek. Człowiek przedłożył siebie nad Boga, a przez to Nim wzgardził; wybrał siebie samego przeciw wymaganiom swego stanu jako stworzenia, a zarazem przeciw swemu dobru. Całe Pismo święte, szczególnie Księga Rodzaju ukazują dramatyczne konsekwencje, głębię i wymiar pierwszego nieposłuszeństwa człowieka. Odrzucając Boga utracił swoją jedność i braterską harmonię z wszechświatem i ludźmi, godząc w samo źródło własnego bytu stworzonego na obraz i podobieństwo Boga. Człowiek odrzucając wolę Bożą, będącą wraz z Jego miłością, odrzucił tym samym swój byt w najintymniejszym jego znaczeniu – swoje powołanie na syna Bożego. Ale Bóg

nie zostawił człowieka, lecz zesłał swego syna Jezusa Chrystusa, który będąc Bogiem stał się człowiekiem i poprzez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie przywrócił mu godność dziecka Bożego.

Dzisiejszy człowiek musi zrozumieć, iż zmieniają się systemy polityczne i ekipy rządzące, a głód prawdy pozostaje nadal jedynym z największych, jakie dręczą człowieka. W radiu, telewizji, kościele przesuwały się kolejne sylwetki mówców, płyną potoki słów. Każdy zapewnia, że ma rację, każdy chce, aby tylko jemu wierzono. Tymczasem z autopsji wiemy, że zawierzyliśmy już nieraz temu czy tamtemu mówcy, uznaliśmy za prawdę coś, co okazało się wierutnym kłamstwem.

A prawda, ta jedyna i wieczna i niezmienna jest blisko nas. Jezus Chrystus jest przecież nieustannie obecny wśród nas w założonym

przez siebie Kościele. Ojciec święty, prorok naszych czasów, ciągle nam o tym przypomina. Przy każdej okazji mówi, że „Chrystus również dziś staje wśród nas jako Ten, który przynosi człowiekowi wolność opartą na prawdzie, który człowieka wyzwala od tego, co tę wolność ogranicza, pomniejsza, łamie u samego niejako korzenia, w duszy człowieka, w jego sercu, w jego sumieniu”.

Jako prawdziwi uczniowie Chrystusa nie możemy zadawać się czymś połowicznym. Nie wystarczy niedzielna i świąteczna Msza św., nie wystarczy jedna lub dwie spowiedzi św. w ciągu roku, nie wystarczy wpuszczenie kołedy, czy przeczytanie od czasu do czasu fragmentu Pisma św. lub innej lektury duchowej. To za mało. W szkole chrystusowej potrzeba dziś głębokiej autentyczności i świadectwa życia. Bowiem tylko wtedy nauka Chrystusa wyda owoc w naszym życiu i dopiero wtedy staniemy się ludźmi, którzy żyją na miarę XXI wieku.

Trzeba zatem rewizji swojego życia i odrzucenia tego wszystkiego co zatrzuwa nasze serca, co powoduje rozterki, co sprawia, że jesteśmy niewolnikami tej przemijającej rzeczywistości.

Staśmy się zatem ludźmi wolnymi, ludźmi, których filozofią życia jest Ewangelia. Zanurzajmy się w niej jak najgłębiej. Bo Chrystus pójdzie z nami po wszystkich drogach naszych i będzie z nami dzielił sprawy nasze i będzie razem z nami wykonywał prace nasze, będzie razem z nami się biedził. I pójdzie z nami tak długo jak zechcemy.

Niech więc to nasze zamyślenie wielkopostne, to nasze nawrócenie będzie pewnego rodzaju konfrontacją, przybliżeniem dwóch elementów, które kształtują życie ludzkie i składają się na jego całość: prawdy o Bogu z jednej strony, a drugiej – wszystkich faktów, które stanowią naszą codzienność, treść naszego życia. Te dwie rzeczywistości trzeba w świetle postępowania samego Jezusa do siebie zbliżyć, żeby można było powiedzieć: taka jest prawda, a takie jest życie.

KS. MAREK RUSECKI

Warto przeczytać

Mistrzowska gra o niepodległość



Sformułowanie „11 listopada 1918 r. Polska odzyskała niepodległość” stało się poręcznym zwrotem używanym każdego roku w okolicach listopadowego Święta Niepodległości. Slogan ten – powtarzany w mediach, szkołach, a nawet niektórych publikacjach – zastąpił głębszą refleksję nad tym, co właściwie wtedy się stało. Setna rocznica odzyskania przez nasz kraj niepodległego bytu jest dobrą okazją, by przybliżyć szerszemu gronu odbiorców okoliczności przywrócenia Polski na mapę Europy jesienią 1918 r. Pokazać, jak to się stało, dzięki komu i wbrew czemu.

Temu właśnie służy wydana przez krakowskie wydawnictwo Biały Kruk publikacja prof. Wojciecha Roszkowskiego pt. „Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego”. Znaną historię postanowił w niej opisać długą i wcale nie łatwą drogę do niepodległości. Oto bowiem na początku Wielkiej Wojny nic nie wskazywało, że Polska może się odrodzić. Owszem, wybuchł konflikt między państwami rozbiorowymi, o który modliły się pokolenia Polaków, ale zaborcy – jakby ciągle połączeni tradycyjnymi antypolskimi porozumieniami – nie kwapili się do poruszania sprawy polskiej. Podobnie państwa zachodnie, dla których Polska była tylko i wyłącznie „wewnętrzna sprawa Rosji”.

Dopiero usilne i wytrwałe działania wielu polskich polityków

i wojskowych podczas wojny sprawiły, że w umysłach europejskich decydentów z czasem zaczęła się pojawiać świadomość, że kwestia Polski musi jakoś zostać rozwiązana. Polityczne milczenie zламаł akt 5 listopada wydany w 1916 r. przez Niemcy i Austro-Węgry, a potem dwie rewolucje w Rosji i upadek caratu. Gdy doszły do tego jeszcze militarne klęski wszystkich trzech zaborców, jesienią 1918 r. droga do przejścia władzy na ziemiach polskich stanęła otworem.

To był jednak tylko początek drogi do niepodległości. Bo jak pisał w „Mistrzowskiej grze” prof. Roszkowski, przed ówczesnym kierownikiem odrodzonego państwa polskiego Józefem Piłsudskim, piętrzył się ogrom niewyobrażalnych wręcz trudności. Młode państwo obejmowało tylko Kongresówkę i Zachodnią Galicję. Reszta polskich ziem była ciągle pod faktycznym władaniem dawnych zaborców lub powstających na ich miejscu nowych państw. Walki o terytorium i granice trzeba było prawie od razu toczyć z Ukraińcami, Niemcami, Czechami, bolszewikami i Litwinami. A wojska było mało, zaledwie parę tysięcy...

Równie poważna była sytuacja wewnętrzna. Pod wpływem rewolucji w Rosji nastroje dużej części społeczeństwa były radykalne. Domagano się reform społecznych, parcelacji majątków ziemskich, poprawy losu robotników i chłopów. Z kolei warstwy wyższe obawiały się rewolucji na wzór bolszewicki, i w ogóle jakiegokolwiek rewolucji. Zadanie stojące przed Piłsudskim – by zachować spokój i społeczną równowagę – było więc niezmiernie trudne. W dodatku nowa Polska uznawana była początkowo tylko przez... Niemcy. Zwycięskie mocarstwa zachodnie ufały zaś rezydującemu w Paryżu Komitetowi Narodowemu Polskiemu kierowanemu przez niechętnego Piłsudskiemu Romanowi Dmowskiemu. Kraj był zrujnowany wojną, pozbawiony administracji, budżetu, przemysłu itd., itd.

Lektura „Mistrzowskiej gry” pokazuje, jak ówczesnym polskim

politykom – z Piłsudskim na czele – udało się wyjść z tej fatalnej sytuacji. Dzięki współdziałaniu, powściągnięciu własnych ambicji i wytężonej pracy dla dobra kraju, udało się utrzymać porządek społeczny, a w krótkim czasie stworzyć prawie milionową armię, sformować rząd (potem drugi), rozpisać wybory do Sejmu i uzyskać międzynarodowe uznanie. To była właśnie ta mistrzowska gra przeprowadzona przez Piłsudskiego w 1918 i 1919 r., której przebieg i kulisy – także ku nauce dzisiejszych polityków – świetnie opisał prof. Roszkowski.

PAWEŁ STACHNIK

Wojciech Roszkowski,
„Mistrzowska gra
Józefa Piłsudskiego”,

Biały Kruk, Kraków 2018.

Cena det. 59 zł.

Cena dla czytelników

„Informatora

Pielgrzymia” 49 zł!

Zamówienia:

Wydawnictwo Biały Kruk,

ul. Szwedzka 38, 30–324 Kraków.

Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90,

12 254 56 02,

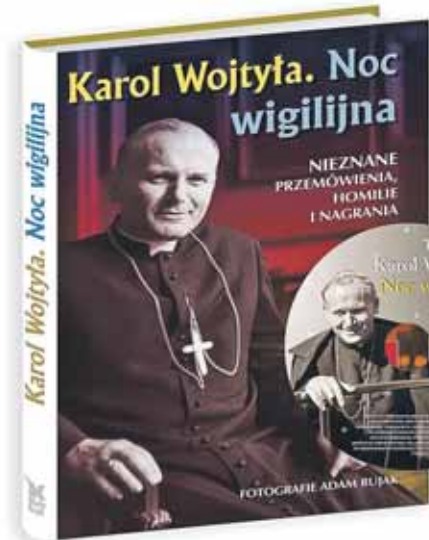
e-mail: marketing@bialykrak.pl

Koszty przesyłki (14 zł)

przy zamówieniu o wartości

powyżej 120 zł ponosi wydawnictwo.

„Noc wigilijna” – niepublikowane homilie i wystąpienia kard. Karola Wojtyły



Karol Wojtyła, „Karol Wojtyła. Noc wigilijna”,
Biały Kruk, 120 str., 16,5 x 23,5 cm, twarda oprawa.
Cena det. książki z płytą 49 zł (z VAT) + koszty wysyłki
Promocyjna cena dla czytelników „Informatora
Pielgrzymia” przy zamówieniu 2 egzemplarzy
Cena 39 zł/egz. (z VAT) + koszty wysyłki

ZAMÓWIENIA:

Wydawnictwo Biały Kruk,

ul. Szwedzka 38, 30–324 Kraków.

Tel: 12 260 32 40, 12 260 32 90, 12 254 56 02,

e-mail: marketing@bialykrak.pl

Uczynki miłosierdzia

I. Czym są uczynki miłosierdzia?

„Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, poprzez które pomagamy bliźnim w potrzebach ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podobna się Bogu” (Katechizm Kościoła Katolickiego 2447).

„Jest moim gorącym życzeniem, aby chrześcijanie przemyśleli podczas Jubileuszu uczynki miłosierdzia względem ciała i względem ducha. Będzie to sposobem na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa, a także umożliwi nam coraz głębsze wejście w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani dla Bożego miłosierdzia. Przepowiadanie Jezusa przedstawia te uczynki miłosierdzia, abyśmy mogli poznać, czy żyjemy jak Jego uczniowie, czy też nie. Odkryjemy na nowo uczynki miłosierdzia względem ciała: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, nagich przyodziać, przybyszów w dom przyjąć, więźniów pocieszać, chorych nawiedzać, umarłych pogrzebać. I nie zapominamy o uczynkach miłosierdzia względem ducha: wątpiącym dobrze radzić, nieumiejętnych pouczać, grzeszących upominać, strapionych pocieszać, krzywdy cierpliwie znosić, urazy chętnie darować, modlić się za żywych i umarłych” (Papież Franciszek, bulla *Misericordiae vultus*).

Większość uczynków miłosierdzia względem ciała wymienił Chrystus Pan, opisując Sąd Ostateczny. Listę uczynków miłosierdzia



FOT. ARCH. WOLONTARIAT ŚW. ELIASZA

względem duszy Kościół zaczerpnął z innych tekstów zawartych w Biblii, jak również z czynów i nauczania samego Chrystusa: przebaczenia, upomnienia braterskiego, rady, znoszenia cierpienia.

II. Jakie owoce wywołują uczynki miłosierdzia u tego, kto je praktykuje?

Owoce uczynków miłosierdzia są łaski dla tego, kto je praktykuje. W Ewangelii wg św. Łukasza Jezus mówi: „dawajcie, a będzie wam dane”. Zatem praktykując dzieła miłosierdzia, realizujemy wolę Bożą, dajemy innym coś od siebie, a Pan obiecuje nam, że również da nam to, czego będziemy potrzebowali.

Ponadto uczynki miłosierdzia pomagają nam w drodze do Nieba, ponieważ upodabniają nas do Jezusa, który jest naszym wzorem, który nauczył nas, jaka powinna być nasza postawa wobec innych. Ewangelia wg św.

Mateusza przytacza następujące słowa Chrystusa: „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się, i kradną. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się, i nie kradną. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje”. Stosując się do tego nauczania, wymieniamy dobrą doczesną na wieczną, które to mają rzeczywistą wartość.

Uczynki miłosierdzia względem ciała – krótkie wyjaśnienie

Głodnych nakarmić i Spragnionych napoić.

Dwa pierwsze uczynki uzupełniają się wzajemnie i odnoszą się do pomocy, jakiej winniśmy udzielić w formie pożywienia i innych najpotrzebniejszych dóbr najbardziej potrzebującym, tym, którzy nie mają tego, co niezbędne, by móc każdego dnia jeść.

Pierwszorzędny dezodorant!

Super Deo jest niewielki, ale ma ogromną moc!

Firma Reutter poleca doskonały dezodorant z krystalicznej skały. Wystarcza aż na rok. Bezzapachowy, dla Pań i Panów. Skutecznie eliminuje przykry zapach potu.

Uwaga! – Nie zostawia plam!
Testowany dermatologicznie.

Super Deo to wypróbowany oryginalny dezodorant!

Cena: ok. 17 zł

Firma REUTTER GmbH/Niemcy



Dobry wybór!

Cukierki Aloesowe z Trawą Cytrynową renomowanej firmy Reutter zawierają naturalny ekstrakt z aloesu i olejek trawy cytrynowej. To idealne połączenie polecane przy obniżonej odporności, do wspierania przewodu pokarmowego, wspomagania pamięci i koncentracji. Dostępne w aptekach i zielarniach. Cena 7,90 zł.

Ewangelia wg św. Łukasza przekazuje następujące wskazanie Zbawiciela: „Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni” (Łk 3,11).

Nagich przyodziać.

Ten uczynek miłosierdzia ma na celu zarażenie innej podstawowej potrzeby – potrzeby przyodziania. Często możemy go praktykować dzięki zbiórkom odzieży organizowanym w parafiach i innych miejscach. Oddając nasze ubrania warto pomyśleć, że możemy dać to, co nam zbędne, co już nie może nam służyć, ale możemy też dać z tego, co jeszcze jest zdadne do użytku. Do hojności zachęca nas List św. Jakuba: „Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: «Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedźcie do syta!» – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda?” (Jk 2,15–16).

Podróżnych w dom przyjąć.

W starożytności przyjęcie w dom podróżnych było sprawą życia i śmierci ze względu na komplikacje i ryzyko związane z podróżowaniem. Dziś jest inaczej. Mimo to również dziś możemy stanąć przed koniecznością przyjęcia kogoś do domu nie ze względu na czystą gościnność względem krewnych czy przyjaciół, ale z powodu autentycznej potrzeby.

Więźniów pocieszać

W tym przypadku chodzi o odwiedzanie więźniów i ofiarowanie im nie tylko pomocy materialnej, ale również duchowej, która pomogłaby im stawać się lepszymi, poprawić się, by mogli nauczyć się pracy, przydatnej po upływie terminu wyznaczonego przez wymiar sprawiedliwości itd.

Oznacza to również wykupywanie z niewoli niewinnych więźniów. W starożytności chrześcijanie płacili za uwalnianie niewolników lub szli do niewoli na wymianę za niewinnych więźniów.

Chorych odwiedzać

Chodzi tu o autentyczną troskę o chorych i osoby w podeszłym wieku, tak w aspekcie fizycznym, jak i dotrzymanie im przez jakiś czas towarzystwa.

Najlepszym przykładem, jaki podaje w tej kwestii Pismo Święte, jest przypowieść o dobrym Samarytaninie, który opatrzył ранego i, nie mogąc zajmować się nim dłużej osobiście, powierzył opiekę innej osobie, której zaoferował zapłatę (por. Łk 10,30–37).

Umarłych pogrzebać

Chrystus nie miał miejsca, gdzie mógłby głowę złożyć. Swoją grob oddał Mu Jego przyjaciel, Józef z Arymatei. Uczynił więcej – odważył się stanąć przed Piłatem i poprosić o ciało Jezusa. Pomocy podczas pogrzebu Jezusa udzielił Nikodem. Przykazanie grzebania umarłych wydaje się zbędne, bo w istocie wszyscy mają pogrzeb. Ale np. podczas wojny może być trudne do spełnienia.

Dlaczego wyprawienie ciała ludzkiemu godnego pogrzebu ma takie znaczenie? Ponieważ



FOT. ARCH. WOLONTARIAT ŚW. ŁUKASZA

ciało to było mieszkaniem – świątynią – Ducha Świętego (1 Kor 6,19).

Uczynki miłosierdzia względem duszy – krótkie wyjaśnienie

Grzesznych napominać

Inną nazwą tego uczynku miłosierdzia jest „upomnienie braterskie”, objaśnia je osobiście sam Jezus w Ewangelii wg św. Mateusza „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata” (Mt 18,15).

Upominając bliźniego, powinniśmy czynić to z łagodnością i zachowując pokorę. Często możemy mieć z tym trudność, ale wówczas możemy wspomnieć sobie słowa, którymi św. Jakub Apostoł kończy swój list: „jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy” (Jk 5,19–20).

Nieumiejętnych pouczać

Chodzi tu o udzielenie nauki w jakiegokolwiek materii, również religijnej, komuś, kto nie posiada danej wiedzy. Nauczanie to może mieć formę pisemną bądź ustną, odbyć się za pomocą jakiegokolwiek środka przekazu lub też bezpośrednio.

Jak powiada Księga Daniela „ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy przez wieki i na zawsze” (Dn 12,3b).

Wątpiącym dobrze radzić

Dar rady jest jednym z darów Ducha Świętego. Dlatego też, jeśli ktoś chce udzielić dobrej rady, powinien przede wszystkim czynić to z odniesieniem do Boga, gdyż nie

chodzi o dzielenie się prywatnymi opiniami, ale o udzielenie dobrej rady potrzebującemu.

Strapionych pocieszać

Pociecha niesiona strapionemu, temu, kto przeżywa jakąś trudność, to kolejny uczynek miłosierdzia. Często jego uzupełnieniem jest dobra rada, która może pomóc w pokonaniu bolesnej czy przykrew sytuacji. Towarzyszenie naszym braciom zawsze, ale przede wszystkim w chwilach najtrudniejszych, to naśladowanie Chrystusa, który litował się nad cudzym cierpieniem. Przykład tego postępowania podaje Ewangelia wg św. Łukasza, która opisuje wskrzeszenie syna wdowy z Naim: „Gdy zbliżył się do bramy miejskiej, właśnie wynoszono umarłego – jedyne go syna matki, a ta była wdową. Towarzyszył jej spory tłum z miasta. Na jej widok Pan uzalął się nad nią i rzekł do niej: «Nie płacz!» Potem przystąpił, dotknął się mar – a ci, którzy je nieśli, stanęli – i rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię wstań!» Zmarły usiadł i zaczął mówić; i oddał go jego matce”.

Krzywdy cierpliwie znosić

Cierpliwość w znoszeniu cudzych wad jest cnotą i uczynkiem miłosierdzia. Należy jednak dodać pewną ważną wskazówkę: jeśli znoszenie krzywd sprawia więcej szkody niż pożytku, należy z największą życzliwością i delikatnością udzielić napomnienia.

Urazy chętnie darować

Odmawiając „Ojcze Nasz”, mówimy: „Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, a sam Pan mówi nam: „jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14–15).

Darowanie uraz oznacza pokonanie mściwości i żalu. Oznacza życzliwe traktowanie tego, kto nas uraził.

Najlepszym przykładem przebaczenia w Starym Testamencie jest przykład patriarchy Józefa, który przebaczył swoim braciom to, że usiłowali go zabić i go sprzedali: „Ale teraz nie smućcie się i nie wyrzucajcie sobie, żeście mnie sprzedali. Bo dla waszego ocalenia od śmierci Bóg wysłał mnie tu przed wami” (Rdz 45,5).

Najlepszym zaś przykładem przebaczenia w Nowym Testamencie jest przykład, jaki daje nam Jezus na Krzyżu, ucząc nas, że powinniśmy przebaczać wszystko i zawsze: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”.

Modlić się za żywych i umarłych

Święty Paweł poleca modlić się za wszystkich, bez różnicy, również za rządzących i osoby ponoszące szczególną odpowiedzialność: „On bowiem pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4).

Od naszej modlitwy zależy sytuacja zmarłych, którzy są w czyśćcu. Modlitwa za nich, by zostali uwolnieni od swoich grzechów, jest również jednym z dobrych uczynków (por. 2 Mch 12,45).

Przekaz, który dostajemy od propagatorów ideologii gender opiera się na jednym, propagandowym elemencie – budowaniu równości między kobietą i mężczyzną. Głosi się równy dostęp do edukacji czy rynku pracy. Nikt nie chce zauważyć, że tego rodzaju równość osiągnęliśmy w Polsce już dawno temu.

Gender – co to takiego?

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) precyzuje, że gender to „stworzone przez społeczeństwo role, zachowania, aktywności i atrybuty jakie dane społeczeństwo uznaje za odpowiednie dla mężczyzn i kobiet”. Pojęcie gender – jakkolwiek zdrowo myślącemu człowiekowi nadal trudno uchwycić jego sens – rozpowszechniło się w latach 80. ubiegłego wieku w Stanach Zjednoczonych, skąd szybko dotarło do Europy.

Rzecznicy gender powtarzają, że płeć człowieka zależy od tego, kim i w jakiej roli społecznej się on czuje. Teoria ta mówi, że cechy genetycznie przypisane kobiecie lub mężczyźnie wynikają nie z natury czy biologii, a z uwarunkowania kulturowego lub presji społecznej. Cechy kobiece, jak np. instynkt macierzyński, czy męskie, jak odpowiedzialność i zdecydowanie, teoria gender uważa za społeczne mity.

Do dyspozycji mamy też cały pakiet genderowy, w skład którego wchodzi aborcja, antykoncepcja, przedwczesna edukacja seksualna i całkowita swoboda obyczajowa, której towarzyszy rozmycie kategorii płci. W opracowaniach „naukowych” wlicza się już kilkadziesiąt rodzajów płci. Pakiet genderowy proponuje także oderwanie rodzicielstwa od małżeństwa i rodziny. Daje też prawo do posiadania dziecka na żądanie za pomocą technik sztucznego wspomaganego rozrodu.

Inność jest potrzebna

Płeć to sposób bycia człowiekiem, sposób ujawniania się osoby, porozumiewania się z innymi oraz wyrażania siebie. Jesteśmy tacy sami, a jednak inni: charakteryzuje nas albo kobiecość, albo męskość. Różnimy się – świadczą o tym nasze zachowanie, wygląd fizyczny, psychika, reakcja na te same wydarzenia czy sytuacje. Jesteśmy różni, ale na zasadzie komplementarności, to znaczy uzupełniania się. Uzupełniamy się w sferze

Gender a rodzina



FOT. WWW.SXC.HU

psychicznej i fizycznej. A skoro mamy się uzupełniać, to musimy się różnić. Jesteśmy stworzeni do innych celów i zadań. Tymczasem świat wmawia nieustannie, coraz bardziej nachalnie: jesteście tacy sami.

Radykalne feministki walczą z mężczyzną, z autorytetem ojca, rodziny, Kościoła katolickiego. Cała ideologia opiera się na fałszywym założeniu o odwiecznej wojnie płci, w której słaba kobieta jest dyskryminowana i prześladowana przez silnego mężczyznę. Przy takim założeniu układ małżeński jest więc oparty na przemocy. Tymczasem Kościół go błogosławi w sakramencie małżeństwa, a tradycyjne rodziny go powielają, dlatego feministki uderzają w oba te elementy. Genderyści usiłują za wszelką cenę zmienić wzorzec rodziny.

Typowy mężczyzna, typowa kobieta

Odróżnianie zachowań typowych dla mężczyzn i kobiet jawi się w genderyzmie jako nieuzasadnione i pozbawione sensu. Dotyczy to nie tylko spraw związanych z życiem płciowym, ale z całością egzystencji. Rola tradycyjnie przypisana mężczyźnie może być – zdaniem zwolenników omawianej teorii – z powodzeniem wykonywana przez kobietę, a ta, która dotychczas postrzegana była jako zarezerwowana dla kobiety, przez mężczyznę. Najpoważniejszą przeszkodą w osiągnięciu takiego stanu polegającego na swobodnym wyborze roli społecznej jest kultura i wynikające z niej stereotypy uznawane za naturalny stan rzeczy. Dla genderystów oczywiste jest, że to wytwór człowieka, sztuczne, a nie naturalne uwarunkowanie, wpisane w naturę człowieka.

Ideologia gender zachęca do hołdowania najniższemu popędowi i traktowania ludzi jak rzeczy. Co może z tego wyniknąć? Totalne zagubienie, potworna samotność, zaspokajanie pustki poprzez żądze i konsumpcyjny styl życia. Człowiek będzie próbował tę wielką pustkę zaspokoić na wszelkie sposoby. Jednak głód serca pozostanie. Nie sposób go zaspokoić nicością.

Różnice są potrzebne. I dobrze o nich wiedzieć, by móc uniknąć niepotrzebnych nieporozumień czy kłótni, które często można sprowadzić do paradoksalnego zarzutu: mam pretensje do ciebie, bo jesteś kobietą/mężczyzną. Jednak jeśli zrozumiemy różnice i ich bogactwo, możemy się uzupełniać. I będzie to piękna współpraca.

Sytuacja młodzieży

Ksiądz dr Marek Dziewiecki pisze: „Rozsądne kierowanie seksualnością nigdy nie było łatwym zadaniem. Obecnie jest ono jeszcze trudniejsze, gdyż w naszych czasach obserwujemy dziwne zjawisko. Otóż młodzi ludzie coraz lepiej rozumieją świat wokół siebie, a jednocześnie coraz mniej rozumieją samych siebie. Bywają aż tak naiwni, że liczą na łatwe szczęście, szybką karierę i wygodne życie bez pracy, bez wysiłku, bez dyscypliny. W konsekwencji często aż tak źle używają swojej wolności, że ją tracą. Używają zdolności myślenia po to, by oszukiwać samych siebie. Przeżywają

toksyczne więzi, oglądają szkodliwe programy telewizyjne, czytają demoralizujące czasopisma. Wchodzą na drogę przestępczości i uzależnień. Coraz częściej nie są zdolni do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Coraz też częściej targają się na własne życie albo popadają w najstraszniejszą chorobę, jaką jest obojętność na własny los.

W konsekwencji tych wszystkich niekorzystnych zjawisk chłopcy i dziewczęta przeżywają coraz większe problemy również w sferze seksualnej. (...) Kto nie radzi sobie z życiem w jakiegokolwiek dziedzinie, ten przeżywa bolesne uczucia, a jednocześnie staje zakłopotany, a nawet przerażony i bezradny wobec własnej seksualności”.

Polska młodzież często zupełnie bezkrytycznie przejmuje zachodnie wartości i zachowania propagowane przez media. Wielość programów i propozycji dotyczących wychowania, relacji w rodzinie, roli kobiety, a także brak wartości, które w jednoznaczny sposób byłyby przedstawiane i reprezentowane przez środowisko rodzinne, szkołę, wychowawców i medialnych idoli powoduje rozdźwięk między tradycyjnymi wzorcami zachowań a systemem wartości otoczenia oraz dezorientację młodych ludzi.

Aby pomóc dzieciom i młodzieży w podejmowaniu dobrych decyzji dotyczących ich przyszłości, konieczny jest spójny program edukacyjny oraz integracja podejmowanych działań na poziomie rodziny, szkoły, środowiska, polityków oraz mediów.

MONIKA NOWAK

Żeń-szeń i Imbir - ZASTRZYK ENERGII I ODPORNOŚCI!

Mózg stale odbiera, przetwarza i zachowuje miliony informacji. By robić to sprawnie potrzebuje przede wszystkim energii oraz składników, które go budują. Żeń-szeń zapewnia świetną kondycję oraz zmniejsza zmęczenie, zaś imbir uodparnia i utrzymuje w formie organizm. W Cukierkach Żeń-szeniowo-Imbirowych firmy Reutter zastosowano wysokiej jakości ekstrakty z żeń-szenia i imbiru.

Placisz? Bądź mądry i wymagaj wysoką jakość! Fabryka Reutter jest gwarantem wysokiej jakości i oryginalów.



Cukierki Żeń-szeniowo-Imbirowe renomowanej firmy Reutter są w aptekach i zielarniach, ok. 7,90 zł.

Ewangelizacja poprzez słowo

„Informator Pielgrzyma”, który wydawany jest w Krakowie na stałe wpisnął się w naszą polską rzeczywistość, bowiem 15 sierpnia 2017 roku obchodził jubileusz 20-lecia. Może ktoś powiedzieć, co to jest za jubileusz. Jednak trzeba pamiętać, iż utrzymać się 20 lat na rynku wydawniczym to głównie dzięki sponsorom – to wielki wyczyn.

Od początku redaktorem naczelnym jest Krzysztof Cyganik. Wydawcą jest Wydawnictwo „TA i TA”. Czasopismo na początku było wydawane w formacie A3. Zmieniał się wygląd zewnętrzny i zawartość merytoryczna piśmie. Od 2003 r. zmieniony został format z A3 na bardziej wygodny A4. Ilość stron zależy od wydania 24–32 strony.

Kiedy przychodzi nam popatrzeć wstecz na te dwadzieścia lat i na te wszystkie numery „Informatora”, to zauważać można dwa nurty, które zajmują zasadniczą rolę: pierwszy nurt to obrona życia poczętego oraz nauczanie Jana Pawła II.

Dziękować trzeba Bogu i ludziom, którzy dziś wbrew „filozofii” współczesnego świata, stają i to mocno w obronie życia poczętego. Warto w tym miejscu wspomnieć słowa Jana Pawła II w tym względzie, które wypowiedział w Kaliszu 4 czerwca 1997 roku. Powiedział wówczas m.in.: „Pragnę przypomnieć wam słowa Matki Teresy z Kalkuty, skierowane do uczestników Międzynarodowej Konferencji ONZ na temat Zaludnienia i Rozwoju, jaka miała miejsce w Karze w 1994 roku: „Mówię dziś do was z głębi serca – do każdego człowieka we wszystkich krajach świata (...) do matek, ojców i dzieci w miastach, miasteczkach i wsiach. Każdy z nas jest dziś tutaj dzięki miłości Boga, który nas stworzył, i naszych rodziców, którzy nas przyjęli i zechcieli obdarzyć nas życiem. Życie jest najpiękniejszym darem Boga. Dlatego z tak wielkim bólem patrzemy na to, co dzieje się w wielu miejscach świata: życie jest umyślnie niszczone przez wojnę, przemoc, aborcję. A przecież zostaliśmy stworzeni przez Boga do wyższych rzeczy – by kochać i być kochanymi. Wiele razy powtarzałam – i jestem tego pewna – że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie, byśmy się nawzajem nie pozabijali? Jedynym, który ma prawo odebrać życie, jest Ten, kto je stworzył. Nikt inny nie ma tego prawa: ani matka, ani ojciec, ani lekarz, żadna agencja, żadna konferencja i żaden rząd. (...) Przeraża mnie myśl o tych wszystkich, którzy zabijają własne sumienie, aby móc dokonać aborcji. Po śmierci staniemy twarzą w twarz z Bogiem, Dawcą życia. Kto weźmie odpowiedzialność przed Bogiem za miliony i miliony dzieci, którym nie dano szansy na to, by żyły, kochały i były kochane? (...) Dziecko jest najpiękniejszym



darem dla rodziny, dla narodu. Nigdy nie odrzucamy tego daru Bożego”.

Papież mówił dalej: „Umilowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: „naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Wiercie, że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości. Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia, a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie „kultury życia”: tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia; zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego, ubogiego i nienarodzonego”.

Drugi nurt to nauczanie Jana Pawła II, a zwłaszcza jego wskazania dla współczesnego człowieka, że powinien iść za Chrystusem i tym samym zmierzać do świętości. Ks. M. Piotrowski bardzo trafnie ukazał ten problem. Napisał m.in.: Patrząc na przykład życia Jana Pawła II, uświadamiamy sobie, że każdy człowiek jest

powołany do wspólnoty życia z Bogiem, co więcej, do uczestniczenia w naturze Boga samego (por. 2 P 1, 4). I dlatego nikt nie osiągnie pełni człowieczeństwa, jeżeli nie zjednoczy się z Chrystusem i nie pozwoli ogarnąć się Jego miłosierną miłością, która gładzi wszystkie grzechy, rozrywa wszelkie kajdany zła, leczy najboleśniejsze rany, a największych grzeszników czyni świętymi.

Fascynacja świętością Jana Pawła II powinna uświadomić nam, że Chrystus powołuje do świętości również ciebie i mnie, powołuje każdego bez wyjątku grzesznego człowieka i daje wszystko, co jest nam potrzebne, abyśmy stali się świętymi, czyli w pełni szczęśliwymi. Oczekuje tylko od nas zgody i współpracy. Świętość i przeobstwienie człowieka jest dziełem Boga, ale nie może się dokonać bez współdziałania człowieka.

Po śmierci Jan Paweł II apeluje do nas wszystkich z jeszcze większą siłą, aniżeli to czynił w czasie ziemskiego życia. Woła do nas poprzez całe swoje duchowe dziedzictwo, które nam zostawił: nie bójcie się otworzyć Chrystusowi drzwi waszych serc! Nie bójcie się oddać Maryi na Jej wyłączną własność, i powtarzać Jej: Totus Tuus – Cały Twój, aby uczyć się od Niej całkowitego oddania Chrystusowi i heroicznej wiary, by wierzyć tak, jak Ona wierzyła nadziei wbrew ludzkiej nadziei; nie bójcie się iść drogą świętości; nie bójcie się codziennie mówić do Chrystusa: pragnę stawać się świętym, czyli takim, jakim Ty, Panie, chcesz, abym się stał; nie bójcie się codziennie iść za Chrystusem drogą przykazań i Ewangelii, drogą wiary, która działa przez miłość; nie bójcie się całkowicie ufać Chrystusowi, który do końca nas umiłował, biorąc na siebie nasze grzechy, aby je zgładzić w swojej śmierci i zmartwychwstaniu; nie bójcie się wyznawać Chrystusowi swoje grzechy w sakramencie pokuty i ufać w Jego nieskończone miłosierdzie”.

Ponadto „Informator” bardzo mocno popularyzuje historię Kościoła w Polsce, jak również wypowiada się na aktualne sprawy w naszej Ojczyźnie.

Wypada życzyć wszystkim redagującym ów periodyk, aby nadal wkładali serce w każdy wydawany numer oraz siłą i przekonania, że wkładają cegiełkę pod budowę cywilizacji życia w naszej Ojczyźnie.

Zebrał i opracował: KS. MAREK RUSECKI

Prosimy wesprzyj to dzieło!

WYDAWNICTWO „TA I TA” Ul. Zakopiańska 176B/1, 30-435 Kraków

90 1240 1444 1111 0010 6194 9132

Wpłata daru na fundusz wydawniczy

Ziołowe wsparcie przy nadciśnieniu

Znadciśnieniem najczęściej borykają się seniorzy, jednak coraz częściej na tę przypadłość cierpią także młodzi ludzie. Fakt, tempo życia i poziom stresu fundowany nam codziennie nie sprzyja zdrowiu. Wcześniej czy później odbija się na naszym samopoczuciu. Jedną z częstych dolegliwości związanych ze stresującym trybem życia jest właśnie nadciśnienie tętnicze. Jeśli to także Twoja przypadłość poznaj naturalny sposób na obniżenie ciśnienia i ochronę serca.

Stres, a ciśnienie krwi

Kiedy ktoś nas rozżołości, czy coś nas denerwuje często używamy stwierdzenia – że ktoś lub coś podnosi nam ciśnienie. Faktem bowiem jest, że każde negatywne oddziaływanie na nas drugiej osoby czy nadmiar problemów, rodzi stres, a ten uaktywnia układ współczulny, mający na celu mobilizację organizmu do walki bądź ucieczki. Wówczas w naszym organizmie krew zaczyna szybciej krążyć w krwiobiegu, serce przyspiesza liczbę skurczów, podnosi się ciśnienie krwi. Mięśnie napinają się chroniąc się przed potencjalnym ciosem. Wszystkie organy wewnętrzne zostają silniej ukrwione, pracują dzięki temu wydajniej. Cały organizm jest zmobilizowany do przetrwania. Taką reakcję organizmu odziedziczyliśmy po naszych przaprzodkach, którzy musieli chronić się w ten sposób np. przed dzikimi zwierzętami. My dzisiaj wprawdzie mamy inne bodźce stresujące, jednak reakcja organizmu nie zmieniła się. Mało tego jesteśmy narażeni na coraz większą dawkę stresu długotrwałego, który z czasem może doprowadzić do rozwoju miażdżycy. Stres jest także przyczyną nadciśnienia tętniczego. Podczas działania bodźca zewnętrznego wzrasta wartość ciśnienia tętniczego, który wraca do normalnych wartości po ustaniu działania tego bodźca. Jeśli jednak jesteśmy pod jego wpływem permanentnie, co dzieje się np. w pracy, to działamy ciągle z podwyższonym ciśnieniem, a organizm nie ma możliwości na regenerację. Jak można się łatwo domyślić daje to się we znaki w postaci dolegliwości ze strony układu krwionośnego.

Naturalna ochrona przy nadciśnieniu

Aby ochronić się przed nadciśnieniem związanym ze stresującym trybem życia najlepiej byłoby ograniczyć ilość bodźców wywołujących u nas stres. Nie zawsze jest to możliwe, bo streśować może wszystko, a wiele zależy od naszego nastawienia do życia czy naszego temperamentu. Skoro więc żyjemy w takim a nie innym środowisku i jesteśmy narażeni na różnego rodzaju stresujące bodźce, jedynie co możemy zrobić to ograniczyć ich wpływ na nasze zdrowie. Jeśli więc cierpimy na wysokie ciśnienie, w pierwszym kroku powinniśmy udać się do lekarza, aby stwierdzić co jest jego przyczyną. Jeśli okaże się że nasz stan nie wymaga przyjmowania leków warto sięgnąć po ochronę w postaci naturalnych środków takich jak np. głóg. Jest to ciernisty



Dobroczynne Cukierki Głogowe firmy Reutter są dostępne w aptekach i zielarniach.

krzew rosnący w Polsce w lasach i zaroślach a także w niższych partiach górskich. Medycyna naturalna wykorzystuje kwiaty głogu, które zbiera się na przełomie maja i czerwca. Kwiaty te zawierają flawonoidy, kwasy trójterpenowe, procyjanidy, fitosterole i sole mineralne. W lecznictwie używa się także owoców głogu, które zbiera się we wrześniu kiedy już są dojrzałe. Owoce głogu mają podobny skład do kwiatów, dodatkowo zawierają także nieznaczne ilości witaminy C i prowitaminy A. Preparaty z głogu stosuje się przede wszystkim w chorobach serca m.in. chorobie wieńcowej czy zaburzeniach rytmu serca. Związki flawonoidowe zawarte w kwiatach i owocach głogu działają rozkurczowo na naczyń wieńcowe serca, a tym samym zwiększają dopływ krwi bogatej w tlen do serca. Dzięki temu poprawia się praca tego narządu, zmniejszają się bóle oraz duszności. Z kolei procyjanidy obniżają ciśnienie krwi, dlatego powinny po nie sięgać osoby borykające się z nadciśnieniem

tętnicznym. Dodatkowo głóg wykazuje właściwości uspokajające co dla osób zestresowanych jest niezmiernie ważne. Najczęściej głóg pije się w postaci naparów. Forma ta jednak nie zawsze się sprawdza, bo jak tu w zabieganym życiu znaleźć czas na rytuał parzenia głogu? I tu na myśl przychodzi Cukierki Głogowe firmy Reutter, których formuła jest rekomendowana dla osób pracujących, podróżujących, żyjących pełnią życia, a jednocześnie chcących w naturalny sposób wspierać swój układ sercowo-naczyniowy. W Cukierkach Głogowych firmy Reutter znajdziemy nie sok z głogu, lecz wysokiej jakości dobroczynny ekstrakt z liści i kwiatów głogu. Składniki produktu są naturalnego pochodzenia. Bez syntetyków!

Regularnie przyjmowany ekstrakt z głogu wspomaga mięsień sercowy oraz korzystnie wpływa na regulację krążenia krwi. Cukierki głogowe Reutter jako jedyne w Polsce cukierki z wyciągami roślinnymi wyróżnione zostały przez prestiżową Fundację Rozwoju Kardiologii w Zabrze, co potwierdza ich wysoką jakość. Produkt można nabyć w aptekach oraz zielarniach co gwarantuje, że były odpowiednio dostarczone i są właściwie przechowywane.

Nadciśnienie tętnicze dotyka coraz więcej osób. Często jego przyczyną jest stres. Skoro nie mamy możliwości ograniczenia stresujących nas bodźców, możemy chronić się przed jego skutkami. W walce z nadciśnieniem wspomóż nas natura w postaci preparatów z głogu. Regularne przyjmowanie zwłaszcza tych wysokiej jakości produktów to dobry sposób na dbanie o układ krwionośny przed skutkami stresu.

Cukierki Głogowe renomowanej firmy Reutter to współczesny sposób na dostarczenie organizmowi cennych składników jakim jest m.in. ekstrakt głogu. Reutter dba o swoją wysoką gatunkowość produktów oraz o zaufanie klienta. Dlatego stosuje wyselekcjonowane składniki i nie oszczędza na ich cenie i jakości. Fabryka Reutter jest pionierem w produkcji Cukierków Głogowych.

Warto wiedzieć, że Cukierki Głogowe-Reutter to oryginały.

Produkt renomowany produkowany w Niemczech, z którego korzysta wiele zadowolonych ludzi. Innym przykładem uznanych ziołowych cukierków także Reuttera są wyśmienite Cukierki Szałwiowe wspomagające gardło, krtań, nawilżające śluzówkę jamy ustnej, które rokrocznie zdobywają zaszczytne wyróżnienia. Należy dodać, że zawierają nie sok tylko znacznie droższy i wyselekcjonowany naturalny ekstrakt i olejek szalwiowy. Kolejne warte polecenia to Cukierki Zeńszeniowo-Imbirowe z naturalnymi wyciągami z tych mocnych korzeni. W dobie częstego smogu, coraz bardziej zatrutej atmosfery czytamy etykiety na produktach, stawiamy na wysoką jakość, doświadczenie producenta, stare receptury z naturalnych i wysokiej jakości składników.

Dobrym przykładem jest firma Reutter.

Zdrowie z natury

JASTRZĘBIEC KOSMACZEK – GDY DOKUCZA WĄTROBA

Rosną wokół nas takie zioła, o których trochę ostatnio zapomniała medycyna. Mamy je dosłownie za darmo. Poświęciłem im nawet obszerną książkę „Zioła z polskich łąk” (do nabycia w Klubie Książki Katolickiej). Do takich roślin należy także jastrzębiec kosmaczek.

TWORZY CAŁE ŁANY NA SUCHYCH ŁĄKACH

Jastrzębiec kosmaczek *Hieracium pilosella* bywa też nazywany potocznie kosmaczkiem albo niedośpialkiem. Jest rośliną wieloletnią, wytrzymałą na suszę i wymarzenie podczas bezśnieżnych zim. Kiedy nie ma w sąsiedztwie innych roślin, bo np. wyschną podczas długotrwałej suszy, szybko tworzy rozległe zbiorowiska, łatwo rozmnaża się za pomocą rozlogów. Osiąga wysokość 5–20 cm. Liście ma lancetowatołopatkowate lub jajowate, od spodniej strony pokryte gęstymi białawoszarymi włoskami, a z wierzchu prawie bez włosków lub nagie, w kolorze żywo zielonym. Kwiatostanem u jastrzębca jest koszyczek kwiatowy, w którym znajdują się jasnożółte lub żółte kwiatki języczkowe, czasem ich końce zabarwione są na nieco miedziany kolor. Roślina ta kwitnie od maja do września.

Lekiem jest ziele jastrzębca kosmaczka, a więc cała część nadziemna roślin po odrzuceniu dolnych, pożółkłych liści. Zbiera się je nawet kilka razy w sezonie zaraz na początku kwitnienia roślin, bo nawet po skoszeniu – szybko odrastają. Koszyczki



FOT. Z.T. NOWAK

kwiatowe zbyt późno zebranego ziele szybko tworzą puszek, obniżając w ten sposób jego wartość leczniczą. Surowiec ten trzeba suszyć sprawnie w pomieszczeniach wystarczająco przewiewnych (nigdy na słońcu!).

Co znajdujemy w ziele tej rośliny? Są to przede wszystkim laktony seskwiterpenowe, cenne kwasy fenolowe (np. chlorogenowy, kawowy), kumaryny (umeliferon), witaminę C, karoten, fitosterole, polisacharydy oraz śluzu.

GENIENO GO W MEDYCYNIE LUDOWEJ

W dawnej medycynie, zwłaszcza ludowej, jastrzębiec kosmaczek stanowił często stosowany lek. Według najnowszych doniesień naukowych potrafi skutecznie bronić przed nowotworami. Pobudza też układ odpornościowy, a to z kolei zawdzięcza polisacharydom. Według starych poradników zielarskich, pomagają sprawnie usuwać z organizmu metabolity w postaci szkodliwych związków azotu (m. in. mocznik, kwas moczowy, amoniak). Podobnie jak mniszek lekarski, z którym jest blisko spokrewniony, obniża poziom cukru we krwi oraz pobudza pracę wątroby (działa żółciotwórczo) i ułatwia przepływ żółci do dwunastnicy. Zwiększa też wydzielanie soku żołądkowego.

Rosyjscy i ukraińscy zielarze zalecają go przy anemii, stanie zapalnym wątroby, niezycie żołądka, krwawej bieguncie oraz hemoroidach. Z kolei białoruska medycyna ludowa zaleca tę roślinę w żółtaczce, braku apetytu i zewnętrznie do płukania gardła w jego zakażeniu.

ZBIGNIEW TOMASZ NOWAK

Bogactwo szalwii!

Oryginalne, wielokrotnie wyróżnione znane na świecie są cukierki szalwiowe firmy Reutter!

- ✓ poprawiają funkcjonowanie gardła i krtani
- ✓ odświeżają śluzówkę jamy ustnej, gardła, górnych dróg oddechowych
- ✓ zawierają wysokiej jakości składniki
- ✓ cukierki szalwiowe firmy Reutter w milionach ust na świecie
- ✓ dla całej rodziny!

Reutter ponad 100 lat zaufania!

PRODUKT KONIEC 2006, 2007, 2008, 2009, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016, 2017

Żyj i śpij spokojnie!

Cukierki walerianowe

• z ekstraktem waleriany • z olejkiem lawendy

- ✓ Kozłek lekarski zwany walerianą wykazuje łagodne działanie odprężające i uspokajające.
- ✓ Lawenda korzystnie wpływa na wyciszenie organizmu i poprawia samopoczucie.

Reutter Perfekcja tkwi w detalach!

Papież Franciszek do rodziców i dziadków:

„Waszym zadaniem jest przekazywanie wiary”

(Watykan, 7 stycznia 2018 r.)

Prasa katolicka pomaga w przekazywaniu wiary najmłodszym!

Na początku tego roku Papież Franciszek przypomniał, że w dziele przekazywania wiary najmłodszym szczególna rola przypada rodzicom: mamie i tacie oraz dziadkom.

Św. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał zadania rodziny w religijnym wychowaniu dzieci.

W adhortacji apostolskiej „O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym. Familiaris Consortio” napisał:

„Prawo-obowiązek rodziców do wychowywania jest czymś istotnym i jako taki związany jest z samym przekazywaniem życia ludzkiego; jest on pierwotny i mający pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób (...). Nie można zapominać, że poza tymi cechami, charakteryzującymi zadanie wychowawcze rodziców, najgłębszym i określającym je elementem jest miłość ojcowska i macierzyńska, która znajduje w dziele wychowawczym wypełnienie doskonałej służby życiu”.

To fundamentalne zadanie wychowawcze rodziców może być wspomagane przez media katolickie. Prasa katolicka dla najmłodszych może być ważną pomocą w dziele przekazywania wiary. Polecamy pisma:

- Tygodnik „Ola i Jaś” dla przedszkolaków,
- Miesięcznik „Dominik idzie do Pierwszej Komunii Świętej”,
- Dwutygodnik Młodzieży Katolickiej „Droga”.

Rodzice i dziadkowie przybliżcie te czasopisma swoim pociechom, pytajcie w parafiach lub skorzystajcie z prenumeraty.

brat Franciszek, Ludwik Krawczyk

Polecamy katolickie czasopisma dla dzieci i młodzieży!



Tygodnik dla Najmłodszych „Ola i Jaś” to kolorowe czasopismo przeznaczone dla dzieci w wieku przedszkolnym. Stanowi dużą pomoc dla rodziców, katechetów oraz wychowawców w przedszkolu. Prenumerata: tel. 12 428 49 10 www.olajas.pl

Miesięcznik „Dominik idzie do I Komunii Świętej” to czasopismo skierowane do dzieci przygotowujących się do przyjęcia tego sakramentu. Do każdego numeru dołączono płytę CD z materiałami utrwalającymi treści obowiązujące dzieci pierwszokomunijne. Prenumerata: tel. 12 428 49 10 www.dominik.krakow.pl



Dwutygodnik dla Młodzieży „Droga” – misją tego czasopisma jest towarzyszenie młodemu człowiekowi we wszechstronnym rozwoju. W każdym numerze wywiady, świadectwa, szkoła modlitwy i rozrywka. „Obserwujemy rzeczywistość, w której żyje młodzież. Chcemy być blisko niej, blisko jej spraw i problemów” – rekomenduje redaktor naczelna Magdalena Guziak-Nowak. Prenumerata: tel. 12 431 07 24 www.droga.com.pl

Prenumerata tych gazet to doskonały prezent dla dzieci lub wnuków!

Opisane czasopisma uzyskały pozytywne opinie wielu Księża Biskupów, między innymi ks. bp. Marka Mendyka, Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. bp. Henryka Tomasika, Przewodniczącego Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży Konferencji Episkopatu Polski. Można je nabyć w parafiach albo zaprenumerować.